Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 21. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 24 maja 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Na dzień Zesłania Ducha św.

Kraków, 24 maja 1931.

W czas wiosenny, gdy ziemia cała pokrywa się zielenią i zamienia w jeden potężny bukiet kwiecia, obchodzi Kościół Katolicki Zesłanie Ducha św., by wiernych swych, którym siły nowe, zda się, wyrastają na odrodzenie się duchowe pchnąć do nowych wysiłków działalności. I nie napróżno w te Święta, w te Zielone Święta, śpiewa Polska rozmodlona, rozanielona pod życiodajnemi promieniami słońca ożywczego wszystko z martwoty budzącego:

„Tyś pocieszycielem zwany,
„Darem Bożym mianowany."

Bo zaiste, gdy się po naszej ukochanej Ojczyźnie polskiej rozejrzymy gdy się damy porwać temu uczuciu dusznemu, beznadziejnemu, bezufnemu, głuchemu, tępemu, niewiarę w sercach budzącemu, co się do serc zakrada i najczynniejszych i najwytrwalszych pracowników, to odczuwamy, że nam zaiste brak tego Ducha Pocieszyciela, tego Daru Bożego, coby nową w nas zapalił wiarę, że nasze wysiłki, **nasza idea, którą z takim uporem a tak niebardzo pocieszającym i powolnym rezultatem staramy się szczepić w duszach i sercach rodaków, nie pójdzie na marne, lecz jak słońce ożywcze przedrze mroki zimowe, które nas w kwestji żydowskiej stale otaczają.** I mimowoli wyrywają się z naszych ust słowa modlitwy:

„Racz dać zmysłom dar mądrości,
„Pomnażaj w sercach miłości,

abyśmy duchem Bożym skrzydlaci, nadchnąć mogli od pałacu do chatki kmiecej naród cały tem silnem przekonaniem, że na ziemiach polskich nie będzie wprzódy lepiej i weselej i pogodniej, dopóki wszyscy bez wyjątku nie zrozumiemy, **że jako wolni z wolnymi, jako równi z równymi narodami stanowić mamy o sobie i dla siebie, a nie, by nam jak dotąd dziki kąkol i chwast głuszył nasze pola narodowego działania.**

„Odpędź od nas czarta złego
„Użycz pokoju Twojego,

bo oto zło wciska się wszędzie w nasze życie narodowe, **zatruwa ono swem jadem pożycie małżeńskie i rodzinne, zachwaszcza nam szkoły, wypaczając wrażliwe dusze dziatwy naszej, podważa Wiarę św. w sercach naszych.** podminowuje ołtarze Najwyższego, cnotę wstecznictwem i zacofaństwem mianuje, występek i zdrożność do rzędu cnót i mądrości życiowych podnosi, i ugniata charaktery nasze do swoich celów i zamysłów, byśmy dziedzice wielkiej spuścizny Ojców naszych, wzajem się kłócili, nienawidzili, prześladowali i pożerali.

„Racz nam Ojca niebieskiego,
„Dać poznać i Syna Jego,
„I Ciebie Ducha świętego,
„Od obu pochodzącego,

abyśmy nareszcie poczuli się jednymi, silni węzłami miłości, jaka nas z tą ziemią naszą odwiecznie polską łączy, a oświeceni Duchem Bożym, poznali, że zwalczając siebie samych, sami ze sobą tocząc walki zacięte zapominamy o tem złu, które od wieków nas psuje i zniechęca do pracy czysto narodowej i do ołtarzy Chrystusowych.

Wszakże na ziemi polskiej, **dziesiątki, setki tysięcy ludzi wykształconych i prostaczków nie pojmuje dotąd.** czem jest niebezpieczeństwo żydowskie, jak wielka zagłada idzie na nas, by nas zakuć w swe ciężkie kajdany gospodarczej, zależności. Wyrośli oni wśród żydów, tych wśród wszystkich narodów wiaroburców, wzrośli z nimi, a ugłaskani ich rzekomą uprzejmością, nie wiedzą jakie spustoszenia sieją wśród dusz szerokich warstw społecznych. Mając umysły zaprzątnięte zagadnieniami filozoficznemi i astronomicznemi, zajmując się z zamiłowaniem naukami wolnemi i sztukami pięknemi, **nie znajdują czasu, by się poświęcić zagadnieniom duszy żydowskiej, zatruwającej wszędzie, gdzie tylko się wyzwoli z pęt politycznych, ducha i dusze narodu, aby doprowadziwszy je do zupełnego upadku sprawować nad nimi rząd dusz.**

A prostaczkowie, w ciężkiej walce o byt, o ten chleb powszedni pogrążeni. nie widzą jak im i ich dzieciom żydzi przyszłość niszczą, jak starają się ich wypędzić z tych zagonów, co przez wieki długie całe pokolenia ich żywiły i przyodziewały, **by przyszłe pokolenia w niewolników swoich zamienić, nad którymi świszczałby tylko bat ich zdegenerowanej natury.** Jakaż więc przyszłość Narodu naszego, jeżeli Duchem św. nieoświeceni, nie przejrzymy, nie zedrzemy bielma z oczu, przez które na żydów patrzymy, nie zabierzemy się sami do samoobrony, by przez trud i znój, przez walkę i cierpienia wykuwać lepsze jutro przyszłym pokoleniom.

Niechaj w te święta, w te Zielone Duch św. oświeci przedewszystkiem tych, co się wychowawcami mienią narodu. Niechajże oni zrozumieją, że **człowiek myślący to skarb Narodu, że doskonali, jasno i trzeźwo myślący obywatele, świadomi swych usiłowań, pełni dumy i poczucia narodowego — to niezwyciężona potęga narodu,** lecz niechaj również sobie ci wychowawcy Narodu, jakimi być się mienią, uprzytomnią i usercowią, że oni są odpowiedzialni za przyszłe losy Ojczyzny.

Kraj każdy trzech ma odwiecznych wodzów, co narody prowadzą ku świetlanej przyszłości: Kościół, Szkołę i Rodzinę. Jakiem jest Duchowieństwo, Nauczycielstwo i Rodzina dziś, taką będzie przyszłość narodu jutro.

Rodzina, co wychowuje dziatwę w poszanowaniu tradycyj narodowych i cnót rodzinnych — **to daleko wysunięty pod wraże szeregi szaniec;** szkoła, lecz szkoła co tworzy człowieka nieskalanego, silnej woli, kierującego się zawsze etyką chrześcijańską — **to zewnętrzny fort.** Duchowieństwo, co umie wiernych nietylko prowadzić do Ołtarzy Najwyższego lecz przedewszystkiem strzedz i bronić przed złem, zkądkolwiek ono jego duszy zagraża, **to twierdza narodu.**

Widzimy to w najnowszych czasach na upadku państw, co od linji tej wytycznej odbiegły. W gruzy rozpadła się Rosja, w gruzy rozsypuje się Hiszpanja, bo tam rodzina, bo tam szkoła, bo tam duchowieństwo swemu zadaniu nie dorastało, bo wypaczało duchy i dusze.

Toteż w obliczu grożącego nam niebezpieczeństwa żydowskiego w to święto Zesłania Ducha św., gdy w kościołach naszych nucić będziem z serc wierzących:

„Przybądź Duchu, Stworzycielu
„Dusz ludzkich Nauczycielu,

prośmy Boga Odwiecznego o zdrowe fizycznie i duchowo rodziny, szkołę i Duchowieństwo. Wówczas, gdy te posiadać będziemy, świadome swych zadań, jakie w swej wędrówce doczesnej spełnić mają, gdy kierować się będą nieśmiertelnym testamentem wiecznie żywego wieszcza Słowackiego:

„idź i pracuj i bądź dzielny,
„bo twój naród nieśmiertelny
„my umarłych tylko znamy,
„lecz dla ducha trumn nie mamy,

wówczas dopiero pewni być możemy, **że żydzi dla zdrowego ducha Narodu naszego trumny nie znajdą i nie znajdą grobowca, w którymby go na wieczny mogli złożyć odpoczynek,** przeciwnie, że zwycięzki duch polski zatryumfuje nad przebiegłością, chytrością i zachłannością ducha żydowskiego i że ze ziemi swej wyzbędzie się tej zakały żydowskiej, co całunem śmiertelnym chciałaby pokryć naród polski, by potem na polskiej ziemi jak na odwiecznie swojej panować.

Wówczas dzień zwycięstwa ducha polskiego nad duchem żydowskim, będzie dniem tryumfu za natchnieniem Ducha św. polskiej rodziny, polskiej szkoły i polskiego Duchowieństwa.

Esteha.

Hiszpanja pod panowaniem żydów.

HISZPANJA PRZECHODZI CZASY ROSYJSKIEJ KIEREŃSZCZYZNY. — ŻĄDZĄ NIĄ POTOMKOWIE ŻYDÓW. — ŻYDZI PODJUDZAJĄ TŁUMY DO AWANTUR KOMUNISTYCZNYCH. — KLASZTORY W PŁOMIENIACH. — BANDY KOMUNISTYCZNE NAWOŁUJĄ DO WALKI Z BURŻUAZJĄ. — HISZPANJI GROŻĄ STOSUNKI BOLSZEWICKIE.

(Korespondencja własna).
Madryt, 13 maja 1931.

Już w numerze 18 „Hasła Podwawelskiego" głosiliśmy, że przewrotu w Hiszpanji dokonali komuniści, którzy pragną stworzyć z niej państwo bolszewickie, że bolszewja dowodzi pociągami pospiesznymi do Hiszpanji działaczy komunistycznych, że nadzór hiszpański jest piłka w ręku komunistów. Mózgiem zaś komunistów, który ich poda do wywołania rewolucji światowej, to żydostwo wszechświatowe, żydostwo komunizujące. A oto co nam donosi nasz korespondent.

Już przy utworzeniu nowego rządu w Hiszpanji jasnem się stało, **że poza rewolucją hiszpańską należy się dopatrywać kosmatej ręki żydowskiej.** Na czele bowiem rządu stanęli t. zw. marani, czyli „przeklęci".

Kim są ci marani?

W r. 1431 dał na rynku w Sewilli znak do pogromów żydowskich Hiszpan Fernando Martini. **Pogromy ogarnęły całą Hiszpanję. Żydzi tysiącami ginęli z rąk sfanatyzowanych tłumów a rząd zabierał ich majątek.**

Wówczas żydzi, aby się ratować, pozornie przyjmowali chrześcijaństwo, chodzili do kościoła, przyjmowali sakramenta św., bacznie przestrzegali postów, **a w tajemnicy odprawiali swe żydowskie nabożeństwa. Potomkowie tych maranów,** żydzi jak ich rodzice, **dostępowali godności kapłańskiej a w kapłaństwie ywsokich stanowisk.** Mając odziedziczony przyrodzony spryt zajmowali wybitne stanowiska w państwie i łączyli się przez małżeństwa z najstarszymi rodami. Lud ich pogardliwie przewał maranami, to zn. przeklętymi. Wiadomem jest, że to marani finalisowali przedsięwzięcie Krzysztofa Kolumba celem dotarcia okrężną drogą do Indji.

Ci marani przechowali się do dnia dzisiejszego i oni to właśnie, oni żydzi z pochodzenia, w których żyłach zawsze płynie krew wywrotowców, **obalili tron Alfonsa XIII.** W obecnym rządzie zasiada trzech maranów, co chyba przypadkiem nie jest.

Premjerem ministrów jest **Zamorra.** Z jego rodziny wyszło b. wielu żydowskich uczonych, bogatych kupców. **którzy tradycje swe zachowali do dnia dzisiejszego.** Zamorra sam czuje się katolikiem, jednakże przynależnym jest do narodu maranów i **dla tego sam siebie nazywa „katolickim żydem".**

Ministrem spraw wewnętrznych jest **Miguel Maura,** także maran. **Rodzice jego jeszcze obchodzili „szabes", wszystkie święta żydowskie i jadali tylko koszerne potrawy.**

Trzecim jest minister sprawiedliwości dzisiejszej Hiszpanji **de los Rios.** I on przyznaje się do narodu maranów, **a pierwszym jego czynem było ogłoszenie zupełnej religijnej swobody.**

Na czele więc rządu stanęło trzech żydów. Nie dziw, że ich pierwszą troską są żydzi. De los Rios, hiszpański minister sprawiedliwości oświadczył, **że pierwszem zadaniem republiki hiszpańskiej jest naprawienie wielkiej krzywdy, którą przez wieki wyrządzano żydom.**

Wiadomo, że w r. 1492, w tym samym, w którym Kolumb odkrył Amerykę, **podwójne życie maranów,** jako katolików dla władz i ludu, jako żydów potajemnie, tak się dało Hiszpanji we znaki, że **królowa Izabela zabroniła żydom pobytu w Hiszpanji i to pod karą śmierci.** Dziś rząd hiszpański pod komendą żydów pozostający woła: **że Hiszpanja spodziewa się, że żydzi zapomną jej tej wiekowej strasznej krzywdy i powrócą do** Hiszpanji.

Skutki rządów żydowskich dają się też już tej młodej republice we znaki. Kraj **cały ogarnia strajk. Ludzie pracować nie chcą. Tramwaje prawie nie kursują, autobusy samochodowe i autotaxy znikły z ulic.**

Na ulicach natomiast i placach publicznych odbywają się zgromadzenia publiczne i wiece. Nieznani, domorośli mowcy wyrośli z pod ziemi, domagają się usunięcia ze rządu umiarkowanych elementów, i podżegają tłumy przeciw religji, kościołowi i zakonom.

Policja bezczynna. Sklepy pozamykane, bo zaczęli je rabować. **Zakony w płomieniach. Klasztor Jezuitów w Madrycie spłonął, klasztor Karmelitów w zgliszczach, klasztory** na przed **mieściach w ruinach.**

A po ulicach rozlegają się pieśni komunistyczne, rewolucyjne. Wszędzie wezwania do walki z policją, wszędzie krew.

Socjaliści starają się opanować tłumy, piętnują zgubne metody komunistów, zwracają uwagę na ich rządy w Rosji. Nic to nie pomaga. **Hiszpanja pali się cała i dojrzewa do rządów komunistycznych, bolszewickich pod kierownictwem żydów.**

W chwili, kiedy zdawało się, że w Rosji bolszewizm zaczyna dogorywać rozpalono go na drugim krańcu Europy, w Hiszpanji.

Taką sytuację stworzyło żydostwo wszechświatowe Hiszpanji na święta zesłania Ducha św.

Hiszpanja zamienia się w drugą Rosię. **Bronisławski.**

* * *

W samym Madrycie aresztowano 80 komunistów przeważnie żydów.

Żydzi strają się wzniecić zamieszki i zaburzenia na prowincji przez podpalane klasztorów.

W Alicante spalono cztery klasztory. W starciu z policją jest wielu rannych.

W Maladze spalono klasztor i pałac biskupi.

W Krodobie z trudem tylko uratowano pałac biskupi od ognia, lecz tłum powybijał w nim wszystkie szyby.

Oficjalny komunikat donosi o podpaleniu przez tłum 16 klasztorów. Na czele komunistów i anarchistów stanął brutalny, próżny, ambitny major Franko, który sam głosi o sobie, że jest rosyjskim **Leninem.**

Pochody sowieckie z sowieckiemi chorągwiami stają się coraz częstsze na ulicach miasta. Rząd wszelkie ważne punkty w Madrycie obstawił karabinami maszynowemi, aby wszelkie odruchy ludowe mógł topić po żydowsku, jak ongiś w Rosji, w morzu krwi

Dygnifarz polski przeciw zarządzeniom rządu.

AMBASADOR POLSKI W AMERYCE P. FILIPOWICZ PRZECIW ZARZĄDZENIOM RZĄDU. — DO CZEGO ŻYDZI NIE UŻYWAJĄ DYPLOMATÓW POLSKICH I CO NA TO RZĄD.

Stała się w Polsce rzecz dotąd nie bywała. **Rząd polski zamknął we Wilnie dwie uczelnie żydowskie: seminarjum nauczycielskie i szkołę im. Struga, ponieważ obydwa te zakłady tolerowały wśród uczniów komunizm i były jego rozsadnikiem.**

Zarządzeniu Rządu tylko przyklasnąć należy. **Innego zdania jest atoli we Waszyngtonie p. Filipowicz, ambasador, pełnomocny minister Polski,,** który już swego czasu przyrzekał żydom gruszki na wierzbie.

Pod naciskiem żydów amerykańskich widocznie wysłał on depeszę do rządu polskiego w sprawie zamknięcia szkół żydowskich we Wilnie, która nie była niczem innem jak głosem protestu żydów amerykańskich. Tak przynajmniej głoszą pisma żydowskie jak „Nasz Przegląd" nr. 4355 z 11 maja b. r.

Osłupieliśmy, przeczytawszy powyższą wiadomość. **Jakto więc pełnomocnik rządu pozwala sobie na krytykowanie czynności rządu z pod uszczenia żydów amerykańskich?** Ależ to niebywałe, by dyplomata zagraniczny jakiegoś państwa ulegał nonimowemu państwu i pozwalał sobie w jego intencji czynić uwagi swemu rządowi, które przechodzą na łamy pism.

Rząd polski temu gagatkowi żydów, ambasadorowi Filipowiczowi powinien w obronie swego prestiżu podać lakoniczną depesze:

Monsieur!

Faitez Wos malles!

(Panie! Pakuj pan kufry.)

Nie każdy rozumie

kto się mieni nawet gorącym patrjotą i przekonaniowym narodowcem, **że kwestja żydowska i związana z nią sprawa odżydzania Kraju jest najwięcej palącem zagadnieniem Polski.** Z pośród pism polskich, głoszących niezwykłą doniosłość tej idei, czołowe miejsce zajmuje „Hasło Podwawelskie". Samo sobie pozostawione, bez poparcia z zewnątrz walczyć musi z trudnościami i przeciwnościami o własnych jedynie siłach. Zakres jego działalności zależny jest od zdolności i zasobów finansowych, jakiemi rozporządza.

Obowiązkiem zatem być powinno każdego prawego syna i każdej prawej córy Polski, którzy rozumieją straszliwe niebezpieczeństwo, jakie nam ze strony żydów grozi, popierać z całych sił to jedyne na całym obszarze Rzplitej pismo „Hasło Podwawelskie" ze wszystkich sił. Czynić to zaś każdy **może,**

przez jednanie mu abonentów, aby jaknajszersze koła społeczeństwa nauczyły się bez bielma na oczu patrzeć na straszną groźbę zagrażającej nam hegemonji żydów w Polsce;

przez nadsyłanie nam korespondencyj, dotyczących panoszenia się żydów ze swych miejsc zamieszkania;

przez nadsyłanie nam adresów osób, do których byśmy z powodzeniem pismo nasze posyłać mogli;

przez zasilanie naszego funduszu prasowego, abyśmy mogli stwarzać sobie coraz silniejszy zakres działania, byśmy wątpiących pokrzepiać, zimnych zagrzewać, ludziom dobrej woli i zamiarów wskazywać mogli cele, a wszyscy razem mądrze i sprawiedliwie pracowali nad odżydzeniem Kraju.

Pamiętajmy o tem, gdy się w święta znajdziemy wśród krewnych, przyjaciół i znajomych.

Cała śmietanka w Krakowie w jarmułce.

W Krakowie zawiązał się Komitet celem niesienia pomocy, dotkniętej przez powódź ludności i ziemi Wileńskiej. Odezwę tę drukowano na wielkich plakatach, rozlepiono po całem mieście. **Niestety ku ogólnemu zgorszeniu wydrukowano plakaty te w żydowskiej drukarni „Grafia".**

Apel do społeczeństwa polskiego o datki na powodzian, lecz u żydów, drukowane odezwy, którzy na ten cel nic nie dadzą, chyba „swoim" przez swoje organizacje.

A przecież wśród osób Komitetów: Honorowego, Wykonawczego i Propagandowego widzimy nazwiska samych luminarzy, samych dygnitarzy, samych władnych potentatów miasta Krakowa.

Obskurny to przykład, który potępić i przygwoździć należy. Stara to jednak prawda: **ryba od głowy cuchnie.** I potem ma być lepiej w naszej Ojczyźnie.

Skandal!

—o—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. L. Motal, Lwów	1.—
WP. Madej, Kraków	1.—
WP. Mirkiewicz, Kraków	25.—
WP. Jawornicki, Kraków	5.—
WP. Leśniak, Kraków	20.—
P. T. Miejski Ogród	20.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

Wielkimi patrjotami w obawie o własna skórę

OGŁOSILI BOJKOT SOPOT. — SOPOTY ZALANE BYŁY ŻYDOSTWEM. — NIETYLKO LETNICY LECZ NAJGORSZE SZUMOWINY TAM SIĘ ZBIERAŁY I MIESZKAŁY. — DZIŚ IM HITLEROWCY GRZMOCĄ PLECY, WIĘC BOJKOTUJĄ SOPOTY.

Żydzi z wszystkiego pitrafią wybić swój kapitał. Gdańsk stał się prawdziwem Eldoradem, ziemią obiecaną dla najgorszego tałatajstwa żydowskiego, uciekającego z Polski kryjącego się przed policją i sądami. Przeważnie w Gdańsku zamieszkiwali w miejscowościach podmiejskich **Wrzeszczu, Oliwie, Sopotach. Te ostatnie zwłaszcza były latem miejscem zbornem punktem koncentracyjnym żydostwa bogatego z całej Polski.** Tam Sury, Rebeki, Salcze i Sabińcie naznaczały sobie i swym amantom ren dez-vous. **Nadmienić trzeba, że Kaszubi strzegą, jak mogą, czystości Gdyni i niejednokrotnie musiały hotele, które żydów przyjęły, wobec stanowczej postawy Kaszubów, ich wyprosić. Często również w prywatnych domach i willach powybijano okna tylko dlatego, że tam przyjęto żydów.**

Żydzi więc ulokowali się w Sopotach, o wiele droższych, lecz cóż u żydów pieniądz znaczy, gdy chcą się wywczasować. Obecnie atoli niewygodnie zrobiło się żydom w Gdańsku. Do miasta tego **napłynęły liczne bojówki Hitlera, które nie mają zrozumienia do pseudo tylko lojalności żydów dla państwa polskiego i nie chcą pojąć, że żyd każdy jest tylko kontraktowym obywatelem polskim na wypowiedzenie, wreszcie, że niema w Polsce takiego żyda, któryby się nie modlił, by Polske wszyscy wzięli a Niemcy nad nią zapanowali.**

Dla Hitlerowca żyd jest żydem, więc bić go, a ponieważ żyd w Gdańsku czy Sopotach jest przeważnie polskim żydem (ein polnischer Jude) więc bić go podwójnie. **W ostatnim też czasie, młócono po żydach w Gdańsku jak cepami po zbożu na klepisku.** Hitlerowcy uczyli ich abecadła politycznego, **czyli by się nie wywyższali nad chrześcijańskie narody, bo za to mogą mieć krzywe nosy poprzetrącane,** płaskie stropy obite, po śladki posiniaczone, brody wytargane a krzyż zupełnie zgięty w pałąk. **Niejednego z ich współwyznawców, który wszedł w orbitę namacalnych przekonań antyżydowskich Hitlerowców, musiano zawieźć do szpitala.**

Działalność więc Hitlerowców w Gdańsku na żydowskich placach obudziła natychmiast niebywały patrjotyzm w organizacjach żydowskich w Polsce, które postanowiły, **że w związku z napadami Niemców gdańskich na żydów obywateli polskich, przeprowadzą energiczny bojkot kąpieliska w Sopotach.**

Sopoty stracą zatem w tym roku swój semicki wygląd Nalewek czy Kazimierza. Sury, Solcze i Rózie będą musiały gdzieindziej w Karlsbadzie lub Marienbadzie naznaczać ren dez-vous. Żydowscy aferzyści z pod ciemnej gwiazdy będą musieli jakiego innego poszukać sobie locum mniej niebezpiecznego dla ich pleców jak Sopoty, a ryby w Bałtyku się rozweselą, bo nie będzie ich otaczała i odurzała woń żydowskich ciał.

I pomyśleć, że kije Hitlerowe potrafiły tego cudu dokonać, którego Polska nie umiała wywołać od czasów Kazimierza Wielkiego, a więc przez sześć wieków; baty Hitlerowców w Gdańsku wymłóciły na plecach żydowskich patrjotyzm Polski, że postanowiono bojkotować Sopoty.

Bismark wykrzesał w Wielkopolanach **patrjotyzm, Hitler w żydach.** Obydwaj warci pomnika, jeden w Poznaniu, drugi na Nalewkach w Warszawie albo na Krakowskim Kazimierzu.

———

Zydzi usuwają sumiennych urzędników ze stanowisk.

ŻYDZI POTRAFIĄ NIEWYGODNYCH A SUMIENNYCH URZĘDNIKÓW USUWAĆ ZE STANOWISK. — DZIAŁO SIĘ TO ZA AUSTRJI, DZIEJE SIĘ TO W POLSCE. — CZYŻ ONI ZAWSZE NAM MAJĄ PRAWA DYKTOWAż I POWOLNO Z NAS NARZĘDZIA ROBIĆ DLA SIEBIE.

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następującą ciekawą korespondencję, ilustrujacą nam, jak żydzi potrafią niewygodnych sobie a sumiennych urzędników usuwać ze stanawisk oraz jak dalece sięgają ich wpływy. Oto co nam piszą:

Przed wojną świa spełniałem obowiązki służbowe w pocztach ruchomych (t. zw. ambulansach), podległych urzędowi pocztowemu Lwów 2. Za skrytykowanie w sprawozdaniu z jazdy nieporządku w wozie pocztowym, w którym odbyłem podróż służbową, zostałem za karę odwołany od pełnienia służby w tych pocztach i przydzielony do służby lokalnej, urzędu pocztowego nadawczego Lwów 2.

Według ówczesnych przepisów pocztowych austrjackich, byy firmy, które nadawały większą ilość paczek, upoważnione — o ile zażądały — do nalepiania na swych paczkach i listach przewozowych, znamion w formie nalepek, które otrzymywały z urzędów pocztowych, oraz do napisania na embalaży paczek i listach przewozowych wagi w kilogramach.

Drugiego dnia po objęciu czynności w tym urzędzie pocztowym, przywiozła jedna z firm żydowskich kilka dziesiąt paczek, opatrzonych nalepkami i wagą, do nadania.

Znając nieuczciwość żydów w podobnych praktyk przy paczkach nadchodzacych dla żydów w Gorlicach, **poleciłem wszystkie paczki przeważyć,** przyczem okazało się, **że odnośna firma żydowska dopłacić musiała 25 koron znaczkami pocztowymi, jako brakującą należytość za oszukańcze podanie niniejszej wagi nadanych paczek do pełnej należytości za przewóz,** nalepionej na listach przewozowych przez ową firmę w znaczkach pocztowych.

Z załatwienia z powyższej sprawy **żydzi nie byli zadowoleni, postarali się o usunięcie mnie z tego urzędu, co też Dyrektor urzędu następnego dnia uczynił, przeznaczając mię z powrotem do służby w pocztach ruchomych.**

Że takie wypadki systemu żydowskiego powtarzają się w dolszym ciągu, nie ulega żadnej wątpliwości. — Miałem bowiem sposobność stwierdzenia takiego faktu w czasie wykonywania służby w jednym z urzędów pocztowych dworcowych, przeładowawczych polskich.

„waj"

Przy tej sposobności przypominamy znaną oszukańczą aferę w banku „Bon" w Krakowie, której dyrektorem jest Henryk Askeszase, o czem pisaliśmy obszernie przed rokiem. — Wówczas nadużycia Askenasego wykryli w banku kontrolerzy Rudolf Wojaczyński i Bronisław Tkarz. **Askenase nietylko się odgrażał, że p. Wojaczyńskiego usunie, lecz będąc sam pod oskarżeniem nadużyć, popełnionych w banku „Bon" napisał do Prezesa Urzędu Skarbowego I w Krakowie, który wówczas przebywali w Krynicy list z bezczelnym żądaniem natychmiastowego usunięcia tego sumiennego i wzorowego urzędnika. — Żądaniu stojącego pod zarzutem nadużyć żyda o potężnych wpływach u władz, stało się zadość. Pan Wojaczyński do dni trzech przeniesiony został do Tarnowa.** Mimowoli więc nasuwa się pytanie, kto rządzi w naszych urzędach? Urzędnik, który wykrył nadużycia został za karę przeniesiony, Askenasemu, który popełnił nadużycia, włos z głowy nie spadł, przynajmniej o tem nie słyszeliśmy.

Inny wypadek o piesku i usunieciu wzorowego urzędnika ze stanowiska.

Swego czasu w Krynicy w parku kuracyjnym piesek chrześcijanki pokąsał pieska żydówki w Krynicy. — Żydówka zjawiła się w biurze inspektora policji zdrojowej, nadzierając się o ukaranie owej chrześcijanki. — Inspektor policji zdrojowej oświadczył spokojnie, że ni eposiada prawnych podstaw do ukarania owej pani, natomiast musi obydwie pokarać za nie nakładanie pieskom kagańca. — **Żydówka obrażona w poczuciu swej wielkości i nietykalności zwróciła się do żony b. posła Djamanda o interwencję. Ta udała się w tej błahej sprawie do ówczesnego wojewody p. Darowskiego i Bogu ducha winien wzorowy ten urzędnik inspektor policji zdrojowej w Krynicy p. Eugenjusz Wierzbowski został aresztowany pod** zmyślonemi zarzutami i ze służby wy**dalony.**

Takich wypadków naliczyć byśmy mogli krocie i mimowoli nasuwa się nam myśl czy my nie jesteśmy już **na własnej ziemi parjasami u żydów.**

Lecz równocześnie ciśnie się do ust drugie pytanie: **czy my Polacy nie jesteśmy święcie uprawnieni do piętnowania takich nadużyć żydowskich i do bronienia się publicznie przed niemi?**

Czas chyba najwyższy, by Polacy obudzili się z tetargu i zaczęli bronić siebie samych przed niewolą najezdców — żydów.

—oo—

Wielkopolska zaczyna zbyt pohopnie popierać żydów.

Odporność Wielkopolan na gruncie Wielkopolski przeciw żydom jest nietylko pochwały lecz i naśladowania godną. **Inaczej przedstawia się rzecz z fabrykami i wytwórniami poznańskiemi,** które na gruncie małopolskim urządzają swe reprezentacje **Wiedząc, że w Małopolsce interes** można tylko robić przez żydów, w **kary i potępienia godny wprost sposób, oddają swe zastępstwa** w ręce **żydów,** jak gdyby dość kupców bez pracy bez możności do życia w dzielnicy naszej nie było, wprost głodo-
skiej wykorzystali by z głodu nie
sposobnośc zastępowania firmy pol-
morow, którzyby z wdzięcznością
przymierać. **Jeżeli natomiast Wielkopolanie do Małopolan jako kupców nie mają zbytnio zaufania niechby swoim ziomkom w naszem województwie oddali swe zastępstwa, lecz nie żydom, którymi pogardzają a których jednak angażują i chleb im w rękę wciskają by tylko zwiększyć swe obroty.**

Takiem frymarczeniem dla interesu własnego osobistemi przekonaniami szacunkuszacunku takie fabryki zyskłwać wśród Małopolan nie moga, przeciwnielekceważenie i pogardę o czem ci panowie w Poznańskiem zapominają.

Z drugiej strony niejedne fabryki **wytwórnie poznańskie oddają w Małopolsce swą reprezentację Polakom któórzy znowu„aby handel szedł" na zastępców czy agentów angażują żżżydów.** Tutaj winni Małopolanie już sami, którzy nie mają swych własnych ziomków zaufania i są przekonani, że bez pośrednictwa żydów nie potrafią reprezentowanych przez siebie artykułów rozpowszechnić.

Fabryka akumulatorów w Poznaniu „Centra" n. p. oddała swą reprezentację na województwo Krakowskie biuru handlowemu p. p. inż. Józefa Lewickiego i Szczechnickiego w Krakowie. Ci panowie atoli, dla których widocznie poczucie godności Polaka w handlu jest najzupełniej zbyteczne, oddali subzastępstwo wyrobów „Centry" w **Nowym Sączu żydowi H. Schnitzer'oowi a w Tarnowie Izaakowi Grünberger'owi.**

Również szoferem biura handlowego pp. inż. Lewickiego i Szczechnickiego jest żyd Hönig.

Jakżeż to pogodzić z reklamą „Centry" jaka się ukazała w pismach krakowskich, która zapewnia. że **„Centra" zatrudnia tylko siły polskie?** Albo „Centra" w Poznaniu, nie wiedząc, jaką ujmę jej przynoszą pp. Lewicki i Szczechnicki w dobrej wierze daje to zapewnienie, okłamywana przez powyższe biuro, albo pp. Lewicki i Szczechnicki, wyzyskując nieświadomość zarządu fabryki „Centra" i świadomie głoszą publicznie nieprawdę.

Czy sprawa się ma tak czy owak, winowajcami w tym wypadku są pp. Lewicki i Szczechnicki, którzy na to przez takie frymraczenie godnością narodową zasłużyli w pełni, aby ich działalność nienarodową na tem miejscu przygwoździć.

—o§o—

Umarł śmiercią cywilną!

ZNOWU ŻYD U JAŚNIE PANA POSIADAŁ WIEKSZE WALORY. — HRABIA REJ Z POŁGŁOWIC SPRZEDAŁ ŻYDOWI 8 MÓRG ROLI I „ROLNIKA". — NASIONA, ZBOŻE I MASZYNY WYRZUCONE POD GOŁE NIEBO. — POLAKOM NIE CHCIAŁ JAŚNIE PAN SPRZEDAĆ TEJ PARCELI. — POGARDA SPOŁECZEŃSTWA PUBLICZNĄ ZAPŁATĄ HRABIEMU ZA CZYN NIEHONOROWY. — PEŁNA GODNOŚCI POLSKIEJ REZOLUCJA GMINY SIÓŁKO. — HR. REJ POD PRĘGIERZEM OGÓLNEJ POGARDY.

„Gmina Siółko ad Podhajce głosami Polaków i Rusinów uchwaliła wyrazić pogardę J. W. P. hr. T. Rejowi za sprzedaż realności w żydowskie ręce, a równocześnie broniąc się przeciw rozpijaniu, uchwaliła w gminie Siółko zniesienie szynku, który jest w rękach żydowskich".

Taką stanowczą, pełną godności, męską rezolucję uchwalili wieśniacy, drobni chłopi gminy Siółko pod Podhajcami jaśnie panu hrabiemu T. Rejowi z Połgłowic (nomen — omen). **Wieśniacy Siółka okazali przez to samo, że są dzielniejszymi i światlejszymi obywatelami Kraju od jaśnie pana hrabiego, którego ród kilka wieków w Polsce słynie; lecz żaden z jego przodków nie dopuścił się tak skończonego łajdactwa,** tak nie liczącego się z opinją publiczną i interesem Ojczyzny, a odznaczającem się bezmyślną tępotą umysłu, jak się go dopuścił obecny dziedzic Połgłowic (nomen — omen)!

Czem wywołał hr. Rej taką pogardę ludu? Pod Podhajcami znajduje się tak zwana Góra Wenecka, miejsce wycieczek całego miasta, a własność hr. Reja. Na tej to górze mieściły się magazyny „Rolnika", oraz „Pow. Kasa Włościańska". Całą tę górę wraz z budynkami sprzedał hr. Rej za marną kwotę **żydowi Fischer'owi, któremu tak „Rolnik" jak i „Powiatowa Kasa Włościańska" przeszkadzały w obłupianiu i obdzieraniu „gojów" ze skóry.** Napróżno Polacy pukali do serca hrabiego o sprzedaż im góry i budynków, podając daleko wyższą cenę. **Hr. Rej miał tylko głowę dla żydów, serce dla żyda i sumienie dla żyda.** Nie baczą, jak fatalne wrażenie wywrze sprzedaż tego objektu w ręce żyda, nie myśląc swą półgłowicą o następstwach wyrzucenia Rolnika i Kasy Włościańskiej nagle z ich ubikacyj, **nie zastanawiając się, że zaprzedaje lud wiejski w niewolę żydów, którzy mu teraz będą dyktowali według swej woli ceny na zboże i maszyny, sprzedał jaśnie pan hrabia tę posiadłość żydowi, nakazał nasiona zboże, i maszyny wyrzucić z magazynów a biura opróżnić z dniem 1 sierpnia.**

Żyd zwyciężył, jaśnie pan się spodlił, lud go przeklął. A przecież ten hrabia o gumowem sercu i kauczukowem sumieniu pragnąłby zostać wojewodą, ministrem, a chociażby dygnitarzem na jakiej zagranicznej placówce i piersi swe obwieszać kawałkami bronzu, srebra czy złota w postaci krzyżyków i chodzić w promieniach słońca swej domniemanej chwały i — niezasłużonych zasług.

Żyd Fischer, natychmiast po objęciu tego objektu zapełnił magazyny swoim towarem a cały huf ludzi posłał do trzebienia krzewów i drzew na górze. **W mieście powstał huczek. Chciano rewolucję urządzić, żyda przepędzić, ulubione miejsce miastu zachować.** Zdrowy rozsądek wziął górę, zrobiono tylko do starostwa doniesienie o niedozwolony wyrąb, a nim pan starosta coś zarządzi, Góra Wenecka golizną błyszczeć będzie, jak kolano. W dniu targowym ludzie ze wsi klęli, przeklinali hrabiego i jego ród i aż wyli ze złości i rozpaczy.

Hr. Rej, siedząc w swoich Półgłowicach nie słyszał tego swoją pół głowicą.

Dziś umarł on dla społeczeństwa śmiercią cywilną. Okazał, że nie gdzieindziej należy, jak do tego światka próżniaczych dworaków wszelkiej śmieszności i wszelkiego skandalu, do tego światka, który przy pożodze łun, przez żydów kiedyś na naszej ziemi wzniesionych, zabawiać się będzie w bridge'a, chemin de fer przy brzęku szklanic w towarzystwie pisarzy i dziennikarzy pochlebców, zabijających czas własny i cudzy, zużytkowujących pióra, które natura im dała na grzbiecie, wśród kondotjerów rozpusty, szlachty, mającej w herbie asa pikowego, ufrakowanego, urękawicznionego, ulakowanego salonostwa, wśród urzędników, mających zbyt zaciśnięte dłonie, by móc w nie wejrzeć, i nieczyste sumienia, wśród cór Ewy, które kiedyś sprzedawały macierzysty owoc na straganie a dziś go sprzedają w buduarach, wśród tej całej rasy skażonej od kołyski, dla której zawsze kwitną fjołki wiosny i niestarzejąca się miłość młodzieży.

A kiedy **skowyty zrozpaczonego ludu, do krwi sieczonego przez żydowskich degeneratów, uderzą o okna pałacu jaśnie pana hrabiego, — wypróżni kielich szampana i pełen nudy życiowej zawoła: „czego się ta hołota tak drze? Ja stoję ponad opinja publiczną. Rozpędzić mi psami tę tłuszczę!"**

Tak zmarł w obliczu zdrowej części społeczeństwa niechlubną **śmiercią cywilną**

hr. T. Rej z Połgłowic.

Niech pamięć o nim utonie w morzu zapomnienia.

Nieszczotta.

Okradają bezkarnie skarb Państwa a urzędnikom skreśla się 15 proc.

SKARB PAŃSTWA PRZEZ ŻYDÓW PONIÓSŁ STRATĘ 850.000 ZŁ. — CŁO ZA PRZEMYCONE CHUSTECZKI JEDWABNE WYNOSIŁO 200.000 ZŁ. — IZAAK FRÄNKEL I PINKAS ANISFELD Z NOWEGO SĄCZA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Miasto Stryj miało swoją sensację. Aż 25 żydów zasiadło na ławie oskarżonych, obwinionych o przemytnictwo, a na czele tej bandy stali bracia Wolf, Szyja i Samuel Goldreich'owie z Stryja. Z nowego Sącza w sprawę tę wwikłani byli dwaj rekordowi w tym zawodzie żydzi Izaak Fränkel i Pinkus Anisfeld. O toczącym się procesie pisaliśmy już w nr. 19 „Hasła Podwawelskiego". Ci dwaj odpowiadali za przemyt z Czechosłowacji do Polski 36.000 jedwabnych chusteczek, a Urząd Celny w Muszynie obliczył że samo cło wynosiło 200.000 złotych.

Sprawa przemytu datuje się z r. 1927. Dnia 5 maja 1931 r. odbyła się trzecia rozprawa sądowa. **Ku ogólnemu zdumieniu oskarżeni uwolnieni zostali od winy i kary.** Przyjrzyjmy się sprawie bliżej. W marcu 1929 w czasie rewizji domowej u Pinkusa Anisfelda, właściciela składu wódek przy ul. Pijarskiej nr. 18 w Nowym Sączu **wykryła Kontrola Skarbowa,** że **Pinkus Anisfeld** prócz fałszowania spirytusu, którego znaleziono 18 litrów, **trudni się na wielką skalę przemytnictwem wraz z swym szwagrem Fränklem.** W czasie rewizji wykryto faktury firm czeskich na 52 kg. chusteczek jedwabnych, t. j. 970 sztuk, wystawione na nazwisko **Izaaka Fränkla.** Chusteczki zdołano już przez granicę przenieść i sprzedać. **Anisfeld nie został zaraz przyaresztowany pomimo bliskości granicy, to też na trzeci dzień ulotnił się i trzeba było za nim wysłać dopiero listy** gończe. Wrócił dopiero na rozprawę, kiedy zatarł wszelkie ślady i **przygotował obronę, której się podjęli żyd oczywiście Landau z Przemyśla i dwaj inni żydzi.** Żyd adwokat Landau w swej obronie apelował do sędziów, **powołując się na miłość Boską i na zeznania świadka Kühnen'a,** który dla oskarżonych był świadkiem odwodowym. **Żyd wzywa sąd katolicki na miłość Boską a katolik p. Kühnen broni żydów. Typowo po małopolsku.**

Biedny ten Skarb Państwa! Boryka się ciągle z trudnościami a żydzi go wyzyskują, okradają na setki tysięcy, by potem Skarb Państwa musiał się ratować obcinaniem poborów urzędników - biedaków o 15 proc. Wyroków sądowych krytykować nie wolno. **My zanadto wielkiem poważaniem darzymy sądy polskie, by je krytykować, lecz zastanawiać nas musi, że żydostwo pograniczne nieustannie trudni się przemytem i żeruje na Skarbie Państwa a Polska temu niecnemu żydowskiemu procederowi kresu położyć nie umie.**

Nie możemy się oprzeć uwadze, że źle to świadczy o energji i sile nasze go państwa, za które krew przelewaliśmy.

Legun.

Prześladowania żydów w Meksyku.

Prześladowania żydów w Meksyku rozpoczęły się już na dobre. **Wszystkich żydów handlarzy usunięto z miejskich hal targowych a władze nie udzielają im zezwoleń na uprawianie handlu w innych częściach miasta.** To Meksykańczykom, którzy poznali się na „wartości" żydów nie wystarczyło. **Izby handlowe bowiem zwróciły się do rządu meksykańskiego z żądaniem wysiedlenia z Kraju wszystkich żydów, którzy od niewielu lat dopiero w kraju przebywają.**

Sprawą żydów meksykańskich, którzy są narażeni na groźne prześladowania, zajęły się oczywiście żydowskie loże masońskie i wręczyły sekretarzowi spraw zagranicznych Stimsonowi pismo protestacyjne przeciwko prześladowaniu żydów w Meksyku.

Czyż wobec takiego Meksyku Polska nie jest rzeczywistym rajem dla żydów? A jak jej się odpłacają!

Do P. T. naszych Prenumeratorów.

Od dłuższego czasu już prowadziliśmy przy piśmie naszem po cichu biuro porady prawnej. **Czyniliśmy to bez rozgłosu dla tego, że porad udzielamy jedynie naszym prenumeratorom, którzy się wykażą kwitem zapłaconego abonamentu.** W ostatnim atoli czasie, nawał zapytań o poradę wzrósł do takich rozmiarów, że stało się nam prawie niemożliwem, **sprostać zadaniu listownie.**

Dla tego w nr. 22-gim z dniem 1-go czerwca b. r. otwieramy w **„Haśle Podwawelskiem", osobny kącik porady prawnej, w którym na nadsyłane nam zapytania dawać będziemy odpowiedzi lecz tylko naszym P. T. prenumeratorom którzy abonament mają uiszczony.**

Porady tej udzielać będzie nasz stały doradca prawny jak dotychczas. Korzystający z naszej porady prawnej winni sprawę przedstawić listownie jasno, krótko, zwięźle.

Tylko te listy będą uwzględniane, które będą podpisane pełnem nazwiskiem i imieniem i będą zaopatrzone dokładnym adresem. Koperta listu ma być zaopatrzona dopiskiem „Sprawa prawna". Również prosimy dołączyć pseudonim pod którym w „Haśle Podwawelskiem" mamy dać odpowiedź.

Sądzimy, że dobre chęci nasze przyjmą nasi P. T. Prenumeratorzy z zadowoleniem jako akt najlepszych chęci i usiłowań naszych, by służyć dobrze wspólnej nam sprawie: odzyzdenia Kraju, ku czemu nie potrzeba zbrojnych armji, lecz charakterow.

Bezczelnością i bezkarnością wywołują awantury i bijatyki.

W KRAKOWIE ŻYD Z ŻONĄ POSINACZYLI KLIENTKĘ. — ŻĄDAŁ ZA PRACĘ WIĘCEJ JAK UMÓWIŁ. GDY POLICJANT SPISAŁ PROTOKÓŁ, USIŁOWAŁ JĄ PRZEKUPIĆ 50 ZŁ. — W BORYSŁAWIU NIEWINNE GOŁĘBIE RUSINA ROZBESTWIŁY ŻYDA. — CISKAŁ W NIE KAMIENIAMI. — RUSIN, NIE MOGĄC GO POSKROMIĆ, UDERZYŁ W TWARZ. — ŻYDZI PRZYWOŁANI OBLEGALI RUSINA W DOMU. — POLICJA I KATOLICY MUSIELI ROZGANIAĆ ROZBESTWIONĄ TŁUSZCZĘ.

To, na co sobie żydzi w Małopolsce i Królestwie pozwalają, rozjuszyłoby nawet zimnych jak głaz Anglików, tylko Polacy pozwalają się żydom szykanować i ośmieszać i hańbić mimo swej rzekomo gorącej krwi. **W stosunku atoli do złajdaczonych wybryków i występków żydów, wykazujemy nietylko rybią krew i rybią głuchotę lecz również ślepotę co dopiero narodzonych kociaków.**

Rzecz działa się na Wolnicy 5 w Krakowie. Posiada tam pralnię chemiczną żyd Dinter. W tych dniach zgłosiła się do niego klientka po odbiór swego odczyszczonego płaszcza. **Pomimo, że cena za wyczyszczenie miała wynosić 8 zł., żyd przy odbiorze zażądał 10 zł., grożąc, że za niższą cenę płaszcza nie wyda.** Kobieta była oburzoną i rzuciła 2 zł. więcej ze słowami: **„to daję na lekarza".** — Wiadomo, że jak żyd słyszy o chorobie lub lekarzu, to jakby go cholera raziła. **Słowa te rozdrażnionej kobiety,** nie przeczuwającej absolutnie następstw, **tak żyda Eisenberga i jego połowicę rozjuszyły, że godne to stadło żydowskie, czerwone jak raki po ugotowaniu, rzuciło się na biedną kobietę, bijąc ją po głowie, kopiąc nogami.** Niewiadomo, do czego byłoby doszło, gdyby do sklepu nie weszła nowa klientka. To położyło kres pastwieniu się nad kobietą. Wezwany posterunkowy zapisał wojownicza parę Dinter'ów i spisał protokół. **Po jego odejściu żyd chciał uspokoić kobietę pobitą, wciskając jej 50 zł. do ręki, by tylko odstąpiła od oskarżenia.**

Pomylił się jednak żyd Dinter ze swoja Surą. I biedne kobiety mają swą ambicję. **Kobieta postarała się o atest lekarski, a Dinter i jego żona za pobicie chrześcijanki powinni iść rozpomiętywać do ula, że jeszcze nie oni na ziemi polskiej gospodarzami i że Polska nie bolszewja, w której wolno się znęcać żydom nad chrześcijanami bezkarnie.**

Chrześcijanie zaś tę chemiczną pralnię Eisenberger'a, której właścicielem czy dzierżawcą jest żyd Dinster, powinni omijać na pół kilometra w promieniu, aby jadowity ten napastnik poznał, że z chrześcijan żyje.

Inny wypadek w **żydowskim Borysławiu.**

W niedzielę dnia 26 kwietnia miała na miejskiej targowicy miejsce krwawa awantura. Ma tam zakład rymarski Rusin Wasyl Jaskoczyk. Rymarz ten jest lubownikiem gołębi i trzyma ich kilka. **Żydzi pałają atoli nietylko nienawiścią do chrześcijan, lecz do wszystkiego również co do chrześcijan należy.**

Niewinne gołębie Jaskoczyka były żydowi Abrahamowi Hollemannowi solą w oku.

Ze wstrętu i nienawiści, że należały do chrześcijanina i że on ich nie mógł sobie na szabes upiec, nazbierał kamieni i zaczął do nich niemi rzucać. Rusin Jaskoczyk wyprosił so bie to! **Gdzieżby żyd w Małopolsce miał obawę przed chrześcijaninem?!** Hollemann na psotę Jaskoczykowi zdwoił swa gorliwość w rzucaniu kamieni do gołębi. To wyprowadziło spokojnego zazwyczaj Rusina z ram. **Jak nie przyskoczy do żyda, jak nie lupnie go w jego nabrzmiały policzek tak zadudniało, jakby kto w bęben całą siłą uderzył.**

Abraham, wyszedłszy z osłupienia co się stało, zaczął swym skowyczącym głosem krzyczeć „gewałt", „pogrom" i przywabił swych współwyznawców. **Zbiegła się żydowska sfera.** Jaskoczyk widzi, że nieda rady. Skoczył do domu i zamknął się. Żydzi przypuścili **atak na okalający dom parkan, wywrócili go z zaczęli przez okna szturmować do wnętrza domu, demolując wszystkie szyby.** Jaskoczyk bronił okien łopatą w ręku waląc nią po kudłatych łbach żydowskich do krwi.

Zobaczywszy krew żydowską żydzi przypuścili przez wszystkie okna generalny szturm. Rymarz jak ś. p. Zagłoba z chlewiku, **schronił się z domu na strych a rzucane przez żydów kamienie oddawał celnie z powrotem.** Byłoby atoli z nim źle, bardzo źle, gdyby ś. p. Zagłobie Wołodyjowski z pomocą, nie nadbiegła z odsieczą policja z katolikami. **Żydów rozgoniono.**

Przez niewinne gołębie, w których obronie stanął Jaskoczyk, **zdemolowali mu żydzi parkan i dom. — Sprawa ta** rozjuszonym żydom, poczynającym sobie jak na własnym folwarku, **bezkarnie ujść nie powinna. Dość już tego panoszenia się żydów na ziemi polskiej a prowokowania Polaków, jak gdyby już ich parobkami byli.**

Czas by sprawiedliwość pokazała żydom swą twardą pięść.

Tak to żydzi, żerując na naszej słabości i ustępliwości i nami pomiatają. **Niechaj atoli struny nie przeciągają, bo wówczas, gdy się społeczeństwo zbudzi, może z nimi być gorzej jak w Niemczech, Francji i Meksyku.**

——:o:o:——

Kronika.

——oo——

KALENDARZ TYGODNIOWY

Maj.

24. **Niedziela — Zielone Święta.**
25. **Poniedziałek — 2 dzień Z. Św.**
26. Wtorek — Filipa
27. Sroda — Jana
28. Czwartek — Wilhelma
29. Piątek — Maksymiljana
30. Sobota — Feliksa.

——o§o——

Cenne wyznanie żydowskie.

Według statystyki służyło w roku 1930 tylko 11 tysięcy żydów i tylko 37 oficerów wyznania Mojżeszowego w wojsku polskiem.

Armja polska posiada etat 275000 ludzi. Żydzi w Polsce liczą blisko 4 miljony ludności. Polska natomiast dobrze 31 miljonów. Znaczy to, że prawie 50 proc. posiadamy w Polsce żydów czyli jedną osmą ludności. Powinniśmy zatem i w wojsku posiadać jedną ósmą żydów czyli 275000 : 8 czyli 34,375. Tymczasem z tej cyfry posiadamy w wojsku tylko jedną trzecią. Żydzi biadają, że posiadają tylko 37 oficerów mojżeszowego wyznania. Uchylając się od szeregów rozmaitemi sztuczkami pragnęliby oczywiście, żeby każdy żyd rozpoczął wojskowość zaraz od sztabowego oficera t. j. majora, a kończył na generale.

Toby żydzi wówczas nazywali równouprawnieniem i sprawiedliwością

——o——

Prezydent Hindenburg wnukiem żydówki.

Sprawa zburzenia domu w Poznaniu przy ul. Podgórnej 7, w którym urodził się feldmarszałek Hindenburg dzisiejszy prezydent Rzeszy Niemieckiej, rozsierdziła na dobre prasę niemiecką, **która krzyczy, że jeżeli dom rozebrany zostanie, to naród niemiecki odczuwać to będzie za obrazę.** — Innych wandalizmów dopuszczali się Niemcy na ziemiach polskich, a zburzenie domu urodzenia Hindenburga następuje tylko z powodu groźby zawalenia się. Mniejsza zresztą o wrzaski pism niemieckich. Przy tej sposobności, wychodzą na jaw szczegóły nam dotąd nieznane a przy najmniej szerszemu ogółowi.

Otóż obecny prezydent Rzeszy Niemieckiej, zwycięzca Rosjan w bitwie pod Tannenbergiem, urodził się w r. 1847 w Poznaniu przy ul. Podgórnej 7, jako syn pruskiego porucznika 18 p. piechoty. Matką jego była córka lekarza sztabowego Schwickarta w Poznaniu, **babką zaś jego żydówka.**

Nadmienić trzeba, **że babka Hindenburga zatem żydówka, iluminowała okna na cześć Polaków, kiedy w r. 1848 powracał Mierosławski i inni więźniowie polityczni z więzienia w Moabicie w Poznaniu.**

Hinderburg również nigdy wrogo do Polaków się nie odnosił. Wyrósł przecież jako chłopiec wśród nich w czysto polskiem mieście Pniewach, dokąd ojciec jego przesieniony został jako kapitan i dca P. K. U. Istnieje nawet fama, że mówi po polsku.

——o——

Hitlerowcy nazywają żydów po nazwisku.

Na uniwersytecie berlińskim przyszło dnia 2-go maja znowu do zaburzeń pomiędzy hitlerowcami a żydami i socjalistami. Organ hitlerowy — „der Angriff" uskarża się, **że studenci niemieccy zmuszeni byli odeprzeć ataki żydów i marksistów!**

Związek studentów hitlerowców domaga się od władz uniwersytetu berlińskiego, by wydalił z uczelni **„komunistycznych prowokatorów i chuliganów żydowskich.**

Chory żyd nawet szpitale oszukuje.

W Bydgoszczy zgłosił się do szpitala miejskiego, jak podaje Dziennik Bydgoski, kupiec **Abraham Riegelhaupt,** który rzekomo miał mieszkać przy ul. ks. Skorupki 7. **Prosił, by go przyjęto na jego własny koszt i to tylko na oddział I klasy.**

Jak wiadomo w I klasie w każdym szpitalu posiada chory nietylko dobry stół lecz i wszelkie wygody. Żyd chciał leżeć w I klasie na swój własny koszt więc pacjenta przyjęto. — Żydkowi w szpitalu bardzo się podobało, a kiedy przyszedł do zdrowia musiał go opuścić. **Ponieważ głosił, że jest znanym, solidnym kupcem,** więc **wypuszczono go bez zażądania uregulowania natychmiast rachunku.**

Żydek atoli o nadesłaniu pieniędzy nie myślał, więc zarząd szpitala posłał do niego posłańca. **Pod wymienionym adresem nikt atoli żyda Riegelhaupta nie znał i w Bydgoszczy również zameldowany ten osobnik nie był.**

Tak żydzi potrafią żerować nawet na instytucjach dobroczynnych.

——o§o——

Nawet przy zdawaniu matury aresztuje Polska komunistów

Nie mają coś szczęścia żydzi w bieżącem roku ze swoja młodzieżą. Co **chwila uderza ich obuchem wiadomość, że policja znowu nakryła pełnych nadziei młodzieńców i nadobne dziewice żydowskie na ławach jeszcze gimnazjalnych, by ich na dalszą edukację zamiast na uniwersytet Jagielloński czy Jana Kazimierza posłać za kratki więzienne.**

Tym razem w liść wawrzynu ubrał się **20 letni abiturjent gimnazjum drohobyckiego Feuerstein recte Berger.** Chrzest swój komunistyczny, — otrzymał w chwili, kiedy zasiadł do matury pisemnej. Wśród żydów policja tem aresztowaniem wywołała nie bywałą sensację i popłoch.

W mieście Drohobyczu, którem rządzi niepodzielnie Lajbuś Tannenbaum, jako wiceburmistrz, **jest to w krótkim już czasie piąty z rzędu uczeń, aresztowany za propagandę komunistyczną.**

Jak w tem tempie pójdzie dalej, to niezadługo **zamiast uniwersytetów będziemy więzienia mieli przepełnione młodzieżą żydowską.**

Nietylko kpią, lecz i obrażają nasze uczucia religijne.

Wszelka reklama jest dobrą o ile jest decentną, poważną lub dowcipną a nie obrażającą nikogo. Żydzi atoli w swej semickiej arogancji i bucie, tak nazbyt dobrze znanych całemu światu nieżydowskiemu, posuwają swe reklamy do absurdu, **nietylko kpią ze świata chrześcijańskiego lecz w najwstrętniejszy sposób obrażają u czucia religijne chrześcijan.** Dla żydów każdy środek jest dobry, byle prowadził do celu, bez względu czy on jest godziwy czy nie godziwy.

Nieraz już zajmowaliśmy się na łamach „Hasła Podwawelskiego" firmą **Del-Ka,** która swe żydowskie wyroby obuwia zachwala sążnistą reklamą po całej Polsce.

Firma ta wie atoli, że Polak to nie Anglik, który przy zakupach kieruje się jedną tylko zasadą.

„I am to poor to bey cheep".

(Jam za ubogi, by tanio kupować).

Taniością też cen usiłuje pozyskać sobie rynek zbytu ta żydowska firma, nie bacząc, że z czasem każdemu otwierają się oczy.

Reklama, używana w ostatnich czasach przez to przedsiębiorstwo w ostatnich czasach jest cokolwiek za nieapetyczną dla katolickich żołądków, by o niej nie wspo

mnieć. **Firma Del-Ka posuwa się bowiem tak dalece, że poleca płócienne białe półtrzewiki pisząc wyraźnie: Do Komunji św.**

Dziecko twoje zostaje przyjęte do I Komunji św., to idź i kupuj mu trzewiczki i sukienki do żydów. Nie dość że już ci najwięksi kościoła katolickiego wrogowie handlują różańcami, szkaplerzami, modlitewkami, medalikami, **to teraz już zachwalają trzewiki do I Komunji św.**

Kto posiada choćby szczypkę jeszcze oczucia narodowego i religijnego, te nsklep firmy „Delka", co haniebnie pomiatający naszą wiarą św. omijać powinien.

—o—

Nieprawdopodopbne ale prawdziwe.

W najbliższych dniach ma być otwarty szynk w świeżo wykończonym domu P. P. Norbertanek, przy ul. Kościuszki 73.

Obojętnem dla klasztoru P. P. Norbertanek — że już naprzeciw jest jeden szynk pod Nr. 84, że kilka kroków dalej jest zakład wychowawczy osierociałych chłopców Braci Albertynów. klasztor ich własny, ze szkołą wydziałową i z kościołem parafjalnym. Obojętnem dla nich wreszcie rozpijanie miejscowej, robotniczej ludności, jak i wiejskiej — z okazji tłumnego napływu ludności z najbliższych wsi należących do tutejszej parafji również i w dnie targowe.

Dziwnym i przykrym nadzwyczaj jest fakt szukania dochodów i zysków z tak mętnego źródła ze strony klasztoru, który należy do najbogatszych w Polsce.

Żywym przykładem dla P. P. Norbertanek mogłoby być stanowisko P. P. Urszulanek przy ul. Starowiślnej — które niedawno ze względu na kaplicę i młodzież, uczęszczającą do ich gimnazjum i szkoły powszechnej energicznie zaprotestowały przeciw otwarciu szynku w ich sąsiedztwie, niestety bezskutecznie.

Obywatelstwo Półwsia, Zwierzyńca i Salwotora zaniepokojone jest nadmierną ilością szynków w tych dzielnicach — (przy jednej tylko ulicy T. Kościuszki 5 szynków dawnych i dwa szynki — mające się świeżo otworzyć)!

Może w ostatniej chwili jeszcze — póki czas władze duchowne, wpłyną odpowiednio na dziwne stanowisko P. P. Norbertanek, aby uniknąć fatalnej opinji, jakaby się wytworzyć musiała o nowej roli Zakonów w Polsce (np. O. O. Cystersi w Szczyrzycu koło Limanowej. jako właściciele browaru).

W końcu zaznaczyć należy, że w Krakowie — w stosunku do ilości mieszkańców — jest 200 szynków za dużo — wbrew najnowszej ustawie przeciwalkoholowej — świeżo uchwalonej przez Sejm i Senat. Obowiązkiem zatem powołanych władz winna być redukcja szynków w Krakowie, a nie ich powiększanie.

Sekcja Przeciwalkoholowa.

—:o:o:—

W Sześćsetną Rocznicę Bitwy pod Płowcami.

Zbliża się sześćsetna rocznica bitwy pod Płowcami, którą dnia 27-go września 1331 r. król Władysław Łokietek stoczył z Krzyżakami.

Po raz pierwszy w dziejach naszych król polski na czele swych mężnych wojów stawił czoło zapędom Krzyżactwa i odniósł świetne zwycięstwo w bitwie pod Płowcami.

Obecnie, kiedy jesteśmy wolni w Wolnej Polsce, kiedy żaden wróg zewnętrzny nas nie krępuje, powinniśmy i musimy uczcić rocznicę tego zwycięstwa.

Wszak trzeba nam ożywić, rozpłomienić, wzmocnić i uodpornić ducha narodowego właśnie teraz, gdy spodkobiercy Krzyżaków otwarcie dążą do ponownej zagłady Polski.

Z istoty rzeczy wynika, że ośrodkiem uroczystości obok Płowiec, gdzie była bitwa, jest Włocławek, jako prastara stolica biskupstwa Kujawskiego. Komitet Łokietkowy postanowił ulać wielki dzwon królewski i zawiesić go w prastarym tumie Włocławskim, podczas uroczystości. Zwraca się przeto z gorącą prośbą o składanie ofiar do wszystkich, w kim bije serce polskie, komu droga jest przeszłość chlubna i przyszłość pomyślna Ojczyzny. — Ponieważ już krótki czas od uroczystości Płowieckich nas dzieli, przeto uprasza się o niezwłoczne przesyłanie ofiar, czy to do Redakcji pism, czy na ręce podpisanego kustosza bazyliki katedralnej (adres — Seminarjum Duchowne) czy wreszcie na na PKO Nr. 68967.

W imieniu Komitetu Łokietkowego:
Ks. Dr. Stan. Gruchalski,
Prałat-kustasz Bazyliki Katedralnej,
profesor Seminarjum Duchownego
we Włocławku.

Bratanek wiceburmistrza poszukiwany listami gończemi Belgji i Anglji.

W ROZWADOWIE UWIĘZIONO NIEBEZPIECZNEGO MIĘDZYNARODOWEGO KRYMINALISTĘ. — BRATANKA WICEBURMISTRZA ŻYDA REICHA GONIŁY LISTY GOŃCZE ANGLJI I BELGJI. — POLSKA MA Z NIM PORACHUNEK JAKO Z NIEBEZPIECZNYM KOMUNISTĄ. — BEREK REICH NAWET W WARSZAWIE STARAŁ SIĘ O UNIEWINNIENIE GO.

Nareszcie na naszego potężnego w Rozwadowie wiceburmistrza żyda Berka Reicha przyszła kreska na Matyska. Posiada bardzo liczną rodzinę. **Z tej bratanek jego popełnił w Anglji i Belgji takie łajdactwa, że obydwa te państwa ścigały go listami gończymi.** Młody Reich uważa widocznie Polskę za Eldorado dla wszystkich przestępców żydów, bo schronił się przed policjami angielską i belgijską do kraju. Tutaj atoli przyaresztowała go policja w Rozwadowie i osadziła we więzieniu sądowem. **Dotąd nie wiadomo, za jakie sprawki ściga go Anglja i Belgja, wiadomo atoli, że bratanek wiceburmistrza Reicha jest niebezpiecznym komunistą i że i Polska ma z nim obrachunki.**

Sprawa ta niemało kłopotu przyczyniła „lojalnemu" Berkowi Reichowi, stryjkowi, który w zastępstwie papierowego burmistrza tutejszego trzęsie całem miastem. Latał na wieść o przyaresztowaniu bratanka od kom. pol. państw. tutejszej aż do rozmaitych władz we Warszawie, by go z więzienia uwolnić. Naprożno! **Przestępstwa młodego Reicha są za ciężkiej natury, więc nawet i „wszechmocny" wiceburmistrz nie może go z więzienia uwolnić. Najprzód zajmie się nim Polska a potem kolejno Belgja i Anglja.** Młody Reich więc nie tak rychło znajdzie się na wolności.

Jak wielką jest solidarność żydów, okazało się w tym wypadku. Mamy w Rozwadowie fotografów samych żydów, ani jednego chrześcijanina. Władze sądowe, nakazały młodego Reicha fotografować. Ani **jeden żyd fotograf tego podjąć się nie chciał chociaż na zarobek łasi i niewybredni, z jakiego źródła on płynie.** Musiał ich wyręczyć dopiero jakiś nieznany w mieście osobnik. Tak oni o swoich nawet międzynarodowych przestępców dbają.

Komunizm, którego wyznawcą i to groźnym jest uwięziony młody Reich, jest wogóle w Rozwadowie zadomowiony. **Nie będę za śmiały, jeśli powiem, że skrycie hołduję mu prawie całe żydostwo tutejsze.** Tutaj odbywają też bezpiecznie posiedzenia, sprowadzają emisarjuszy a wszędzie przy tem czynny jest **żyd Goldmann,** który pozostaje nawet pod nadzorem policji, chociaż bardzo oględnym. **On trzęsie młodzieżą żydowską i jest jej przywódcą.** Komuniści zbierają się nietylko w mieszkaniach lecz i w lesie. Dziwne, że ich dotąd nie wychwytano, pomimo że całe miasto o tem głośno mówi.

Dawniej, za czasów przed wojennych każdy dygnitarz musiał za winy swych najbliższych krewnych i urząd składać.

Tak się działo we wszystkich państwach kulturalnych. Obecnie inaczej. Berek Reich dzierży nadal rządy miasta. cieszy się wpływami swemi, a że go trochę przygnębiła sprawa z bratankiem, to jeszcze wzbudza współczucie. Niebezpieczne to sentymenty, bardzo niebezpieczne!

Puryc z nad Sanu.

Do Pana Stanisława Malca

w Krakowie

Rynek Gł l. 7. w podworcu.

Ocknąwszy się z letargu postanowiłem sobie, wszelkie moje potrzeby zakupywać wyłącznie u swoich, aby tym postępowaniem nieść im ulgę, co jest świętym obowiązkiem każdego Polaka katolika.

W myśl więc tej zasady, dałem panu do przefasjonowania trzy kapelusze męskie, które po wykonaniu oddał mi je pan w torbie papierowej z pańską firmą, wykonanej w fabryce torb papierowych **M. Schönwettera, Kraków XXII, ul. Węgierska l. 12** — a więc u wroga, przymusowo narzuconego obywatela Polsce a cichego najezdcy na podbój naszego stanu posiadania.

Niechaj więc pan jak również i inni katolicy kupcy i właściciele przedsiębiorstw, przyjmą do wiadomości, że popieranie przy zakupywaniu wszelkich potrzeb — nawet najdrobniejszych — wyłącznie u swoich firm katolickich i przedsiębiorstw ma ten cel, im dać możność nie tylko egzystencji ale nadto do rozszerzenia istniejących ale i do tworzenia nowych warsztatów pracy nie tylko dla dorastającej młodzieży naszej, staczającej się obecnie w przepaść pod każdym względem ale i dla przyszłych pokoleń.

Niechaj więc nasze społeczeństwo katolickie ocknie się a wtenczas przekona się, że grosz, zaniesiony wrogowi przy zakupywaniu u niego towarów, nie wraca nigdy do katolików, wrogowi służy on jako jedyny środek do jego talmudycznej kreciej roboty zupełnego wywłaszczenia i opanowania ludu katolickiego nie tylko pod względem materjalnym i moralnym ale pod wieloma innymi względami.

Nie wolno nam wrogów tuczyć bezmyślnie na szkodę własną, swych rodaków i przyszłych pokoleń. —

Bolesław Jaworski.

Kraków 10 maja 1931.

Żydzi po sądach.

Dnia 11 maja br. przed Sądem Okręgowym Wydziałem IV karnym w Krakowie pod przewodnictwem s. s. o. Dr. Cieślewskiego przy współudziale wotantów s. s. o. Dr. Hubla i Dra Wątora odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego Stefana Szczerbińskiego przeciw Markusowi Mambachowi z Jarosławia o występek nieuczciwej konkurencji.

Oskarżyciel prywatny Stefan Szczerbiński, właściciel wytwórni papierów kolorowych i fantazyjnych w Krakowie przy ul. Wielickiej 5., zaskarżył Markusa Mambacha, właściciela introligatorni i wytwórni papierów kolorowych w Jarosławiu o to, że **ten w czerwcu, sierpniu i wrześniu 1930 usiłował pod fabryką Stefana Szczerbińskiego nakłonić jego robotnice do porzucenia pracy — obiecując im lepsze warunki u siebie, a to w tym celu, by dowiedzieć się od nich w sposób niezgodny z prawem i dobremi obyczajami o technicznych tajemnicach przedsiębiorstwa konkurencyjnego Stefana Szczerbińskiego oraz, że usiłował tajemnice te od tych robotnic wydostać za zapłata.**

Na rozprawie wszyscy powołani przez oskarżyciela prywatnego świadkowie potwierdzili winę oskarżonego Markusa Mambacha. —

Po dwugodzinnej rozprawie Sąd Okręgowy wydał wyrok zasądzający oskarżonego Markusa Mambacha za występek § 9 uk. art. 10 ust. 1. rozp. Prez. Rz. Posp. o nieuczciwej konkurencji na karę 750 zł. z zamianą na 30 dni aresztu w razie nieściągalności grzywny i na opłatę w kwocie 75 zł. strat na zapłacenie osk. pryw. Stefanowi Szczerbińskiemu kwoty 150 zł. tytułem kosztów procesowych.

Osk. pryw. Stefana Szczerbińskiego zastępował obrońca Dr. Józef Lewartowski.

—:o:o:—

Od Redakcji. W związku z tą sprawą dowiadujemy się, że od lat całych istnieje istna nagonka na Pana Stefana Szczerbińskiego, znanego przemysłowca, którego wspaniałe wyroby papierów kolorowych są znane w całej Polsce i są solą w oku u konkurentów wyznania mojżeszowego, którzy za wszelką cenę chcą wydostać tajemnicę fabrykacji tych papierów.

I tak jeszcze w r. 1928 zabiegali różni przedsiębiorcy Jarosławscy o podejście tej tajemnicy — a jeden z nich podsunął się nawet do takiego podstępu, że podał się za emigrującego do Ameryki i chcącego tam rozwijać przemysł polski.

Po nieudałych próbach, nastała cisza, — która w r. 1930 zakłócił znów p. Markus Mambach a jednak nie uszło mu bezkarnie.

Nie skończyło się jednak tylko na usiłowaniach, bo ostatecznie, znaleźli się inni konkurenci także **żydzi,** bardziej sprytni i ci 2 robotnice p. Szczerbińskiego od niego odciągnęli i z pomocą ich usiłują w sposób niedozwolony naśladować wyroby p. Szczerbińskiego. — ópilog tej sprawy skończy się w każdym razie w sądzie — a o wyniku rozprawy nie omieszkamy zawiadomić P. T. Czytelników.

Tak to wszelkiemi sposobami chcą żydzi utrącać katolików.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Panu A. C. w Katowicach. Takie kawały w tym urzedzie często zachodzą i szerszego ogółu jako znane nie interesują. Ponadto artykuł Pański w innych pismach, a ponieważ nie jest na tle żydowskim, dlatego żal nam na niego miejsca, którego mamy szczupło.

Panu P. z Kielc. Aczkolwiek sprawa ta ma podłoże czysto osobiste, to ze względu na osobę, której się tyczy, zamieścimy w następnym numerze.

Do Chrzanowa. W sprawie Umlaufa pismo doszło zapóźno. W następnym numerze.

P. I. K. Król. Chuta. Sprawa załatwioną będzie pomyślnie. Pozdrawiamy.

P. W. M. w Pszczynie. Powoli i do Pszczyny dotrzemy. Potrzeba na to czasu. Dziękujemy za uwagi.

P. S. Kasprowiczowi w Bydgoszczy. Słusznie zupełnie, że powinniśmy tam znaleźć placówkę. Potrzeba nam tylko działacza. Pozdrawiamy.

Panu K. W. w Kobryniu. Niestety stamtąd nikt nam nie pisze. Może Pan da się nawrócić.

Panu W. S. Kraków. Prosimy sprawę pisemnie nadesłać do naszej poradni prawnej.

Co grają w Kinach?

KINO APOLLO.

Arcydzieło na tle powieści Sudermana realizacji Clarence Brown
TYRANJA MIŁOŚCI
z najwybitniejszemi asami ekranu

KINO SZTUKA.

Tryskająca szampańskim humorem komedja dźwiękowa
KAPITAN MARYNARKI
z Harry Lidtke, Mary Paudler, Hansem Junkermanem.

KINO UCIECHA.

Przepiękne arcydzieło filmowe pełne arcyhumorystycznych epizodów
TAJEMNICZY DŻEMS
W roli gł. Wiliam Haines, J. Marschal i Karol Dame.

KINO ŚWIATOWID

Najgenialniejsza artystka świata Greta Garbo
DZIKA ARCHIDEA
Po raz pierwszy w wersji dźwiękowej.
Ceny popularne od 90 gr. do 2.50 zł.

KINO WANDA.

Porywające arcydzieło polskiej produkcji dźwiękowej
UWIEDZIONA
z Marja Malicką i K. Junoszą Stępowskim.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Niedź. pop.: **Ułani Ks. Józefa.**
Niedź. wiecz.: **„Wampiry".**

KOLONIZACJA ŻYDÓW NA KRYMIE NIE UDAŁA SIĘ. Żydzi uciekają z farm. Nie mogą się bowiem dostosować do gospodarki kolektywistycznej, której inicjatorami byli w Rosji. Nie mogą bowiem łupić.

ROZPĘTANY PRZEZ ŻYDÓW W HISZPANJI KOMUNIZM HULA W NAJLEPSZE. Księża i zakonnicy uciekają do Francji. Wszędzie płoną klasztory. W Kordobie krew się leje. Wielu zakonników zabito. Ks. Prymas Hiszpanji schronił się do Francji.

CHYBIONA KOLONIZACJA ŻYDOWSKA. Rozpoczęta swego czasu kolonizacja kraju Biribidżan na Syberji zupełnie obecnie została zaniechaną. Jak wiadomo w kraju tym chciały Sowiety utworzyć kolektywną gospodarkę rolną żydowską. Żydzi żądają obecnie, by ich zatrudniono w przemyśle.

Nasi lojalni obywatele żydzi i ich polski patrjotyzm.

BEZCZELNOŚĆ ŻYDA F. FRIEDMANNA W STRYJU. — ŁAJDACKA, NIEKULTURALNA ODPOWIEDŹ TEGO ŻYDA NA PEŁNĄ GODNOŚCI UWAGĘ KOPALNI W RYPNEM. — TAK ŻYDZI PLUGAWIĄ NASZĄ GODNOŚĆ NARODOWĄ. — „SZABESGOJOM" DO PAMIĘTNIKA.

W Stryju istnieje firma artykułów technicznych i samochodowych, która oczywiście wszelkiemi możliwemi środkami poszukuje pola zbytu wśród Polaków, wśród chrześcijan. Firma ta rozsyła na wszystkie strony swe oferty. Do jednej z kopalń w Rypnem wysłała ofertę w języku niemieckiem. **Już to samo, że firma żydowska na ziemi polskiej posługuje się ofertami niemieckiemi dowodzi, jak wielką jest bezczelność żydów wobec sprzyjającego im czasowo w Polsce kursu.**

Kopalnia w Rypnem, której zarząd czuje się polskim i narodowym widocznie, odesłała ofertę wraz z listem o następującej, pełnej godności polskiej treści:

„14 kwietnia 1931. P. T. Firma F. Friedmann Stryj, Potockiego 6. Zwracamy nadesłaną nam ofertę z tem, że z niej nie skorzystamy. — Nie mniej nie możemy podkreślić naszego niemiłego zdziwienia i oburzenia wprost że firma WPanów — pretendująca do miana „polskiej" i pracująca na terenie Rzeczypospolitej — używa w korespondencji z klijentami w kraju obcego języka".

Administracji kopalni w Rypnem za tę pełną godności odpowiedź należy się uznanie i każdy kupiec kulturalny starałby się swój nietakt w taki sposób wyrządzony naprawić.

Inaczej atoli stryjski Friedmann. Ten po przeczytaniu tej uwagi otrzymał szału wścieklizny i dał upust swej nienawiści do Polski w następującym liście, znamionującym tak dosadnio jego semicką zawziętość a najwyższy stopień pomiatania Polską i wszystkiem co polskie. **Oto tak śmiał ten furjat żydowski nas na własnej naszej ziemi, której chleb zjada świętokradzkiemi palcami, bezcześcić.**

„Stryj 18. 4. 1931. Przez przeoczenie ekspedjentki wysłano WP. ulotkę niemiecką, przeznaczoną dla firmy „Godulla" w Synowódzku. **Nie upoważnia to jednak Ich urzędnika p. S. do nietaktownych uwag pod moim adresem, gdyż dla kulturalnego człowieka żaden język średnio - europejski nie powinien być obcym** — ja koresponduję w czterech językach, sądziłem więc, że tak poważna firma wymaga od swego personelu większego wykształcenia, **bo przecież nawet dla bojka, który przebył wojnę światową, język niemiecki nie jest „obcym".** Chciałem pierwotnie skierować sprawę na drogę sądową, ale zrezygnowałem z tego w przeświadczeniu, że autor owego listu powodował się **jedynie uczuciami patrjotycznemi, a nie od każdego można wymagać innych dowodów bohaterstwa,".**

Brak nam słów, aby po nazwisku nazwać tę bezczelność i arogancję żydowską. Mamy więc najlepszy dowód, **że przez naszą grzeczność, ludzkość, ustępliwość, wyrozumiałość wy drożujemy w żydach tylko chamstwo najgorszego gatunku.** Taki żyd śmie na polskiej ziemi za ujęcie się nas za naszą godność narodową, z nas kpić, drwić i wyśmiewać nasz patrjotyzm jak ostatni szubrawiec.

Pamiętajcie zatem „szabesgoje", że nie przyjaciół sobie w żydach wychowujecie lecz żmije jadowite, jak tego dowodem stryjski Friedmann.

ZABIŁ DZIECKO A POTEM SIEBIE. Współwłaściciel fabryki pudełek „Metropol" w Warszawie 26-letni B. Halpersaw stał się bohaterem okropnego zdarzenia. Wskutek bankructwa swojej firmy postanowił odebrać sobie życie. W tym celu udał się wieczorem z swym 2-letnim synkiem do fabryki i tam strzelił do własnego dziecka a potem strzałem w usta sam pozbawił się życia.

LIKWIDACJA BANKU ŻYDOWSKIEGO. Żydowski bank kupiecki w Bydgoszczy zawiesił wszelkie wypłaty na skutek olbrzymiego deficytu spowodowanego nieczystą gospodarką zarządu. Na walnym zgromadzeniu uchwalono bank zlikwidować. Deficyt wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ze Zakopanego

Gdzie konia kują żaba nogę nadstawia . . . Szabesgoj nie może, żyda poszle . .

Niedawno pojawiło się na terenie Zakopanego pisemko pod nazwą „Wiadomości Zakopiańskie". **Redakcją tego rewolwerowego pisemka trudni się żyd niejaki Lewkowicz**, który z bezczelnością wybitnie semicką, pozwolił sobie na krytykę pewnej części miejscowej inteligencji, oraz sądownictwa, posuwając się do niesmacznej roli obrońcy sprawiedliwości (?). Całą charakterystyką tego szmatławego pisemka jest to, że co w jednym numerze napisze, to w drugim odwołuje. (świetna orjentacja!).

Doprawdy wstydm u nas w Polsce jest, że toleruje się w społeczeństwie podobne indywidua, które plamią godność polskiej prasy.

Niedawno osobnik ów, pozwolił sobie skrytykować malowanie kościoła parafjalneg w Zakopanem.

Nie dziwię Ci się, drogi Czytelniku, że w tem miejscu chcesz ze zdumienia ze skóry wyskoczyć, boć takie są u nas stosunki, **że urzędnicy miejscy zgłaszają wystąpienia z kościoła katolickiego, a żydzi... pragną go nam odmalować.**

Niestety stalo się to w letniej stolicy Polski, i to jest tem smutniejsze, że za pod szeptem pewnego odłamu miejscowego „światka artystycznego".

Faktem jest, że nasz Ks. Proboszcz Tobolak, dokonawszy gruntownego odnowienia kościoła parafjalnego, po nakryciu wieży i naw blachą miedzianą, sprawieniu nowego zegara, postawieniu nowych pięknych i silnych organów i t. p. zamierza w niedalekiej przyszłości przystąpić do odmalowania wnętrza kościoła. Faktem dalej jest, że społeczeństwo miejscowe, z całem uznaniem odnosi się do tej sprawy, **zaś członkowie Banku Podhalańskiego w Zakopanem, dywidendę całą przekazali na Walnem Zgromadzeniu na rzecz odmalowania kościoła;** piękny tn i szlachetny czyn dał na ten fundusz kwotę około 9.000 zł. Nie dziwota, że tak zasilana kasa, posiada już dotąd dość poważną kwotę. Fakta te spokoju nie dają pewnym osobom zainteresowanym z miejscowego „światka artystycznego".

(Trafia się ładna gratka do ciągnięcia osobistych dochodów.... nieprawdaż?.)

Jest to tem dziwniejsze, że są to przeważnie osoby, które przez swe prywatne życie dawno przestały być żywymi członkami kościoła katolickiego, co gorzej, dają nawet publiczne zgorszenie. Ludzie ci, nagle poczynają trworzyć się o wygląd kościoła, do którego prawie że nie uczęszczają; **troszczy się też o to wraz z nimi żyd... i to publicznie.** To już skandal.

Przedewszystkiem najpierw z jaknajlepszego źródła dowiadujemy się, że dopóki nie będzie zebrana taka suma z którąby można myśleć o rozpoczęciu polichromji, niema mowy o przystąpieniu do pracy. Odnośnie zaś do oddanie malowania kościoła w drodze konkursu, **możemy upewnić p. Lewkowicza, że na pośrednictwie swem nic nie zarobi, bo Zakopane nie zeszło jeszcze tak nizko, by pracę przy kościele wykonywali żydzi, jakto miało miejsce niedawno w Krakowie,** o czem czytaliśmy ze zdziwieniem w „Haśle Podwawelskiem". Mało tego. Za pośrednictwem p. Lewkowicza prosimy podać interesowanym, by raczej sami raczyli się uczciwie zgłosić do Ks. Proboszcza, gdyż inaczej nietylko że nie będą do konkursu dopuszczeni, ale publicznie przez ogół napiętnowani i to po imieniu i nazwisku. To niechaj raczą zatrzymać w swej pamięci, wraz z p. Lewkowiczem, **który często się zapomina i dopuszcza tej bezczelności, że lubi się podawać za katolika i jest nawet podobno w konflikcie z aktami Urzędu parafjalnego w Zakopanem.**

Lecz przedewszystkiem, niechaj miejscowy „światek artystyczny" raczy co rychlej szlachetny swój zespół dobrze przewietrzyć i oczyścić.

Nie tak dawno temu, zakopaiński **oddział „Ligi Katolickiej" doszedł do ciekawego i wprost skandalicznego odkrycia istnienia na terenie Zakopanego tajnej spelunki klubu satanistów.** Klub ten zbierał się w domu przy wylocie ul. Witkiewicza (przynosząc ujmę pamięci tego Wielkiego Imienia), uprawiał istne orgje ku czci szatana, ściągał naiwnych, a jak potem stwierdzono członkowie tego klubu, brali udział w czarnych mszach i poddawali się narkotyzowaniu płynem pod nazwą p-e-j-o-t-u. Gdy ostrożnie zaczęto śledzić członków klubu, okazało sie, że znaczna część tychże to dobrzy znajomi z pomiędzy właśnie miejscowego „światka artystycznego", pragnącego malować kościół, a odprawiającego msze ku czci szatana.

Interwencja policji państwowej, szybko tę straszną i skandaliczną spelunkę zlikwidowała. przyrządy jak kadzidło, płaszcz, berło i t. p. skonfiskowała i oczyściło się Zakopane. ale **skandal pozostał.** Toteż nie dziwimy się zbytnio naszemu Ks. Proboszczowi. że nie kwapi się ani z konkursem, ani doborem „osób" do malowania bo... niema w czem przebierać, wobec tak strasznych stosunków panujących w pewnych sferach Zakopanego.

Zaś p. Lewkowicz, który odważył się kpić sobie z nadprzyrodzonych objawów naszych uczuć katolickich, został przez ogół już **osądzonym.**

Wobec tego, że sprawa polichromji została przez Związek Podhalan poprzednio poruszoną, nadmienić należy, że nikt niema prawa mieszać się do spraw kościelnych; przypomnijmy sobie jakto nieszczególnie wyszedł na wojnie z władzami kościelnemi b. poseł p. Putek z Choczni; odnośnie zaś do malowania kościoła parafjalnego w Zakopanem. pod względem zachowania i utrzymania stylu podhalańskiego, możemy z najlepiej poinformowanego źródła zapodać, że nad temi sprawami czuwa specjalna Komisja Doradczo - Artystyczna przy Konsystorzu Krakowskim, w skład której wchodzą: Najprzew. Książę Metropolita jako prezes, Ks. Dr. Tad. Kruszyński sekretarz, oraz członkowie: Ks. Infułat Kulinowski, Dr. Józef Gałęzowski prof. Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie i Dr. Feliks Gałęzowskimfwy w Krakowie i Dr. Feliks Kopera Prof. Un. Jagiellońskiego. Chyba mniej smaku artystycznego od „światka zakopiańskiego" nie będą mieli.

Niechajże się więc ten światek uspokoi, przyjdzie do Ks. Proboszcza, który chętnie ich przyjmie, mając jako dziekan szerszą jurysdykcję, niechaj się oczyszczą i poczną jak dawniej uczęszczać na Mszę św. ku czci Chrystusa Króla, odwrócą się od żydów i potem dopiero dostaną gwarancję, że sprawa malowania kościoła wyjdzie na światło dzienne, bo inaczej sprawa ta będzie dla nich zawsze zakrytą.

P-e-j-o-t.

Z Królewskiej Huty

Żydzi się sierdzą.

„Hasło Padwawelskie", które tutaj ukazało się w kioskach i w sprzedaży ulicznej, wywarło na żydów oburzające ich wrażenie. Bojkotują kioski, które „Hasło Podwawelskie" sprzedają, straszą kioskarzy, że im chleb odbiorą i czynią wszystko ,byle podciąć rozszerzanie się „Hasła Podwawelskiego". Nie dziw, że niejedni kioskarze opuszczają ręce i mają obawę „Hasło Podwawelskie" sprzedawać.

Żydzi nietylko pogróżkami i straszeniem walczą, lecz również czynnie. Kilku sprzedawaczy „Hasła Podwawelskiego" zdołali już napaść, lecz tutaj policja inaczej postępuje, jak w Małopolsce, więc żydzi przed nią mają obawę.

Mimo te trudności zdobywa sobie „Hasło Podwawelskie", tutaj zwolenników i jestem przekonany, że stworzy sobie tutaj z czasem zupełne prawo obywatelstwa.

Z Lipin

Żyd zawsze znajdzie mieszkanie.

Od dwóch lat przeszło uprawia w Lipinach żyd Jurkiewicz najrozmaitsze „geszefty. Powodzi mu się dobrze bo tutejszym chrześcijanom zdaje się że żyd daje wszystko za darmo. Jurkiewicz to sprytny żydziak. Miał tutaj juz kilka handelków w tym krótkim czasie swego pobytu na Śląsku i zrobił też kilka razy takie żydowskie „benkełe", czyli po tutejszemu „plajtę", na której się nie traci a zarabia.

Nie mógł atoli znaleźć mieszkania. Żyd jednak zawsze znajdzie szczęście Przy ul. św. Józefa 5 zostało mieszkanie zwolnione, ponieważ właściciel tego mieszkania wyjechał zagranicę. Setki tutejszych obywateli czekają na mieszkanie i żadnemu się nie udało tego mieszkania otrzymać. Żyd Jurkiewicz atoli dał odstępne i mieszkanie dostał. Żydzi potrafią sobie radzić

Pierun.

Z Rozwadowa

Ze społecznego naszego straganu żydowskiego.

Żydki rozwadowskie żyły w ostatnim czasie w ekstazie uniesienia. Rozeszła się bowiem pogłoska, że „Puryc z nad Sanu", trapiony wyrzutami sumienia, że tak chłostał żydostwo bez miłosierdzia w „Haśle Podwawelskiem", w przystępie czarnej melancholji rzucił się w nurty rzeki. **Chciano nawet nad Sanem urządzić ognie sztuczne i odśpiewać „majufesa" dla pozyskania czułych serc na niedolę żydowską hajdamaków ukraińskich: „ne pora, ne pora Lachom służyli".** Tymczasem spokojnie sobie odpoczywa, a wypocząwszy zabieram się ze zdwojoną energją do pejsów i bród żydowskich.

Najczulszą zawsze sympatję czuję do Berka Reicha, naszego wszechwładnego wiceburmistrza. Od niego też rozpoczynam:

W dniu imienin p. marszałka Piłsudskiego przekabacił się nasz Berko w wielkiego patrjotę. **Wywiesił flagę, lecz czeską, t. j. czerwono - białą.** Wiadomo nam przecież, że nasz Berko to kameleon. Niech jutro wejdą Niemcy, to wywiesi czarno - czerwono-białą i będzie ryczał: Heil dir im Siegerkranz — w oczekiwaniu powrotu Wilhelma. W magistracie jest zawsze najpotężniejszą głową, p. burmistrz wobec niego jest potulnym barankiem, karzełkiem. Sekunduje zaś Berkowi sekretarz.

Burmistrzowi żal jakoś opuszczać Rozwadowa, w którem był wprawdzie papierowym burmistrzem, ale nim był. Objął jako koncypjent notarjalny posadę w Mielcu, lecz nie porzuca Rozwadowa, przybywa raz na tydzień, by dopatrzeć a raczej popatrzeć tylko, jak miastem rządzi Berek Reich i „oberszabesgoj" Serwacki. Trzeba przyznać, że Reich umie dbać o swą powagę. **Gdy my, zwykli śmiertelnicy, brodziliśmy po pas w śniegu na chodnikach, pan wiceburmistrz miał co rano o świcie już chodnik ze śniegu uprzątnięty i piaskiem wysypaną drogę do bóżnicy i łaźni żydowskiej.** Nam czasami tchu zabrakło, by się dostać do naszych kościołów. Gmina wprawdzie opłaca robotników miejskich, lecz co oni robią, o to się nikt nie pyta. Że zrobili na wiosnę porządki w ogródku Berkowem, a któżby się o to pytał. Kopali, kląby urządzali, a Berek nic o tem nie wiedział. **Tak to wygląda gospodarka nasza miejska — zawsze z korzyścią dla żydów.**

Istnieje tutaj restauracja, znana pod nazwą „Jutrzenka". W tej restauracji schodziła się zimą cała młodzież chrześcijańska, a na czele stał zawsze żyd Goldmann, dzierżawca kina „Strzelec". Młodzież zupełnie była pod jego zwierzchnictwem. Dzień i noc grano w karty i to gry hazardowe. **Młodzież sprzedawała, co posiadała i zgrywała się do nitki.** Nie inaczej kolejarze, **których nie jeden nieraz całą pensję tam pozostawił.** Nikt tej knajpy nie nadzorował, gdyby tak postępował Polak, miałby się zpyszna. Protokół goniłby za protokółem, lecz żydowi w Rozwadowie wszystko uchodzi.

Na koniec pod adresem kierownika tutejszej szkoły słów kilka. Chyba do kierownika szkoły nie należy sianie niezgody pomiędzy towarzystwami, jak to miało miejsce w dniu 2-gim maja, bo to dla żydów gotowa strawa, którzy się tylko z nas wyśmiewają.

Puryc z nad Sanu.

Z Krynicy.

Nawet w Krynicy grają zydzi w kościele do Mszy św

W tutejszej perle, Krynicy coraz bardziej biorą górę żydzi, opanowując niemal wszystkie placówki. Naprzykład co do zespołu muzyki, w którym posiada nieograniczoną władzę dygnitarz żyd, obsadzając wszystkie posady muzykami, nasiąkniętymi cebulą, różnych zamożnych kaganów z rodu, podczas gdy katolików, których jest kilku prześladuje, odbierając im mieszkania należne, aby tam ulokować braci Kaganów, którym się tu dobrze powodzi.

Dziwnem też jest, że dyrekcja nie wypłaca sama gaży, myzykom według ich zdolności. **Kapela ta czysto z cebulą, odgrywa w kościele pieśni katolickie, w teatrze, kinie i t. p.** zamiast, że posady takie powinni zajmować inwalidzi katolicy, którzy walczyli za Ojczyznę i stracili zdrowie, **obsadza się żydami, którzy mają majątki a do obrony Ojczyzny to ich nie było.** Dziś oni waleczni (!), bo grzebiąc gojów.

Czy to nie skandal dla dyrekcji zak.adu, by w tem sposób popierała żydów? Gdzie jest wypadek, by chrześcijanie grali w bóżnicy, lub u żydów czy dopuściliby goja co? Wstyd Wam Obywatele Katolicy i Komisjo Zdroju którzy popieracie tych, którzy są naszemi pijawkami! Dajemy im możność ignorowania chrześcijan. Gdzie estetyka, piękno idei. **Żydzi w kościele grają dla zarobku!**

S. K.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskiem"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Bar pod Kurjerkiem, poleca znakomite zimne i ciepłe przekąski, oraz wszelkie napoje do najwykwintniejszych. Kraków, Wielopole 5. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 12438.

Na sezon wiosenny: Kapelusze — krawaty — koszule oraz wszelkie artykuły modnomęskie, najnowsze i najwykwintniejsze modele poleca **Stanisław Bigosz, Kraków, Karmelicka 12.**

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.

Chrześcijańska Kolektura J. Dzierżanowski Warszawa, Nowy Świat 64.

Droguerja spadk. Mra St. Milerowicza i Ska dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 10098, ul. Mikołajska 3, tel. 13588.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

„Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3. Wielki wybór wszelkich materjałów oraz narzędzi dla przemysłu introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.

Maszynowa Pracownia Stolarska wyrobów meblowych i budowlanych **Władysława Staszewskiego, Kraków, XXII. Józefińska 21. Tel. 157-82.**

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych. Kraków. ul. **Sławkowska 10.**

Mechaniczna wytwórnia pieczywa J. Zieliński, Kraków, ul. Karmelicka 21. Telefon 138-67.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Nowo otworzony Magazyn Konfekcji dziecięcej Stanisławy Szostek, Kraków ul. Florjańska 47, w podw. Pracownia sukien damskich Warszawska 1. Telefon 165-05. poleca: sukienki, płaszczyki, mundurki szkolne do wszystkich zakładów naukowych oraz ubranka chłopięce. Tamże przyjmuje zamówienia.

Porębski STEFAN, Kraków, Rynek gł. 32, poleca: Torebki damskie, portmonetki, portfele, teczki, manicury, parasole, plecaki, kasetki do kart i inne oraz wielki wybór pończoch, skarpetek, szelek, grzebieni, szczotek do włosów, zębów i paznokci, jak również największy wybór zabawek na każdą porę roku.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6. wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.

Pracownia artystyczno - rzeźbiarska Wojciecha Maciejowskiego w Krakowie, ul. Mazowiecka 82, wykonuje wszelkie roboty kościelne a mianowicie: ołtarze, figury, ambony, ramy do stacji. jakoteż z płaskorzeźbami oraz konfesjonały i chrzcelnice bardzo starannie po nader **niskich cenach.**

Obuwie wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Pracownia Krawiecka Michała Piwowarczyka, Kraków, ul. Starowiślna 36. — Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, a mianowicie wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

Przybory szkolne. Biurowe i introligatorskie. Papiery listowe. Księgi handlowe. Bilety wizytowe. Zawiadomienia ślubne. Kartony rysunkowe i t. p. Matryce. Cyklostyle. Farby do powielania. Towary doborowe. Ceny przystępne. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. Poleca **„NASZ PAPIER", Kraków, Krupnicza nr. 12.** Przepisuje się na maszynie i powiela.

SKALA — Salon mód męskich dla cywilnych i wojskowych. Kraków, Szczepańska 7 I p. — Właściciel Władysław Sroka.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloratki gumowe dla PT. Księży.

„Słońce", chemiczna pralnia, farbiarnia. Kraków XXII. Józefińska 28. Filje: Florjańska 29, Topolowa 15 i szereg filji na prowincji — wykonuje po cenach reklamowo niskich — wzorowo — czyszczenie oraz trwałe farbowanie wszelkiej garderoby.

Symfonja. Nowo otwarty chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów przyborów muzycznych i radjowych. — Natalja Papla, była długoletnia kierowniczka firmy Berger — Kraków, ulica **Wiślna 10.**

Stenografji polskiej, lub niemieckiej z korespondencją wyucza własną metodyką (według systemu prof. Korbla) Marczewski. — Zgłoszenia: — Św. Jana 13. III. piętro. Nauka indywidualna, lub zbiorowa. Opłata umiarkowana. Na życzenie przygotowuje do egzaminu zawodowo-stenograficznego.

„Szarotka" przedtem Dobrzyńska. Restauracja, Kawiarnia, Mleczarnia. Plac **WW. Świętych 10. Telefon 3328.**

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki, oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

ZAKŁAD KRAWIECKI Piotra Wilkosza w Krakowie, Karmelicka 7. Wykonuje ubrania męskie, kostjumy damskie, solidnie i szybko po cenach bardzo przystępnych.

Mieczysław Tylko, Pracownia nowoczesnego malarstwa szyldów i napisów, Kraków, ul. Zwierzyniecka 34. — Podejmuje się: Złocenia szyldów szklanych i różnych. Malowania szyldów firmowych i bocznych. Złocenia liter plastycznych i metalowych. Malowania szyldów świetlnych. Malowania reklam na bokach sportowych. Rysowania wzorów liter plastycznych. Złocenia i malowania tabliczek na groby. Podaje plany na szyldy do zatwierdzania władzy. Wykonywania wzorów na wozach autowych.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5, telefon 1518, krawiec męski i damski.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

BACZNOŚĆ! OBIADY PO DOMOWEMU, ZDROWE, SMACZNE Z 3 DAŃ ZŁ. 1.20, KOLACJE 80 GR. W ABONAMENCIE RABAT STOLARSKA 13. RESTAURACJA. LOKAL OTWARTY DO 11-tej W NOCY.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkich porad przy zakładaniu i komple towaniu zespołów or kiestralnych, udziela bezpłatnie.

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH

ANTONI POGORZELSKI

Kraków. ul. św. Łazarza L. 9.

Telefon 100-98 Telefon 135-88

WYKONUJE:

Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.

Dostawa Terminowa

Dogodne warunki, dostępne ceny.

Czy masz już kalendarz humorystyczny „Hasła Podwawelskiego" ?

Jeśliś jest prenumeratorem wpłać na załączony czek 1 zł. na przesyłkę, a otrzymasz piękny kalendarz ilustrowany, który —: jest jako książka pełna humoru :—

Uwaga! Pospieszcie się kalendarz jest na wyczerpaniu

Wpłaty na kalendarz prosimy zaznaczyć na czeku.

ORGANIZACJA SPOŁECZNA

poszukuje
pokoju na biuro w Śródmieściu
lub jego pobliżu.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Hasła Podwawelskiego."

PRACOWNIA OBUWIA
luksusowego i sportowego

Wiktora KUCĄ

w Krakowie przy ul. Kanoniczej 22

wykonuje roboty w zakres ten wchodzące w najkrótszym czasie po cenach bardzo przystępnych

---

Zawiadamiamy że

Pracownię Kamieniarską i wyrób sztucznych kamieni przenieśliśmy z ul. Rakowieckiej 14 pod liczbę 33 Rakowiecka i nadal wykonujemy roboty budowlane jak i cmentarne

Kreślimy się
Stefan M. Lepucki

PRACOWNIA OBUWIA

MICHAŁA GDAŃSKIEGO

w KRAKOWIE, MIKOŁAJSKA 1

Wykonuję obuwie męskie i damskie i dziecinne oraz uskuteczniа naprawy tychże po cenach umiarkowanych.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

Słynna Grafologja - Chiromantka
Jasnowidząca z AMERYKI

Widzi przeszłość i przyszłość każdego człowieka. Powie co Cię w najbliższym czasie czeka, powie Ci przez kogo przyjdziesz do wielkich pieniędzy, przez kogo do majątku lub straty. Powie Ci jaki(a) narzeczony (a) jest przeznaczony (a) przez los zostać Twoim mężem, określa dokładnie jego wygląd, charakter i wskazuje w którym domu mieszka, w jakiej miejscowości, czy w kraju lub też zagranicą. Daje porady w sprawach sądowych, pieniężnych i t. d. Sprawdzam nazwiska. — Posiadam moc dziękczynnych listów. Jeżeli chcesz wiedzieć czy Twoje zamiary się spełnią, przyjdź do mnie.

Kraków, ul. Florjańska L. 19 I p.

Pracownia futer
WŁADYSŁAWA
MIODOŃSKIEGO
Kraków Rynek Linja A-B Nr. 46.

wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach bardzo przystępnych

Przyjmuje futra do przechowania przez lato.

W. Sznajdrowicz

Skład futer i serdaków

Kraków Rynek Główny 29. C-D.

Przyjmuje futra do przechowania przez lato, uzupełnia wszelkie reperacje i obstalunki z własnych i dostarczonych towarów, garbuje skóry -- Własna pracownia

---

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841.

poleca wszelkie miody, tak do picia. jak i lecznicze od najstarszych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

SPÓLNIKA

z kapitałem i współpracą

do dużego przedsiębiorstwa tylko Katolika poszukuję

Zgłoszenia do Administracji „HASŁA PODWAWELSKIEGO" pod „Spólnik".

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA

WOJCIECHA MACIEJOWSKIEGO

W KRAKOWIE PRZY ULICY MAZOWIECKIEJ L. 82.

Wykonuje wszelkie roboty kościelne a mianowicie: ołtarze, figury, ambony, ramy do stacji jakoteż z płaskorzeźbami oraz konfesjonały i strzelnice bardzo starannie po nader niskich cenach.

Kupujcie u chrześcian!

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.